Nr 56. Dnia 12 marca. Piątek. Dnia 29 lutego (12 marca) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Grzegorza I Papieża.
Jutro: śś. Nicefora Biskupa i Modesty.
Niedziela: ś. Matyldy Królowej Wdowy.
Poniedziałek: śś. Longina M. i Leontyny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 27
Zachód „ 5 „ 55
Długość dnia godzin 11 minut 33
Przybyło „ 3 „ 55

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Cyrjaka Dyakona i Tacjana.
Środa: śś. Gertrudy Panny i Patrycjusza B
Czwartek: ś. Gabryela Archanioła.
Piątek: ś. *Józefa Obl. N. M. P.* i *M. B. Boleśn.*

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ w kwartale II-gim 1880 roku wychodzić będzie w tym samym jak dotąd zakresie, składzie i formacie.

Prenumerata wynosi:

W WARSZAWIE:

Rocznie	rs. 6 kop.	—
Półrocznie	„ 3 „	—
Kwartalnie	„ 1 „	50
Miesięcznie	„ — „	50

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

NA PROWINCJI I W CESARSTWIE:

Rocznie	rs. 9 kop.	—
Półrocznie	„ 4 „	50
Kwartalnie	„ 2 „	25

Ponieważ stosownie do przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji nie przyjmuje się, — raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe adresować wprost:

„Do redakcji Kurjera Warszawskiego plac Teatralny nr 5.“

W końcu redakcja ma honor upraszać szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adresu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— W dniu wczorajszym w kościele archikatedralnym, w czasie nabożeństwa pasyjnego słowo Boże, wśród licznie zgromadzonych pobożnych słuchaczy, wygłosił JX. Józef Dębnicki, wikarjusz kościoła św. Krzyża.

W dniu dzisiejszym odbywają się pasje w kościołach: św. Jacka i św. Anny.

W dniu jutrzejszym zaś odbędą się takowe nabożeństwa również w dwóch świątyniach, a mianowicie:

w kościele św. Kazimierza, na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek), gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Leon Jungowski, regens konsystorza — i

w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej (Panien Wizytek), gdzie słowo Boże wygłosi JX. Kozłowski, wikarjusz archikatedralny.

W dniu jutrzejszym też rozpocznie się solennemi Nieszporami odpust w kościele św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej, na cześć św. Jana Bożego, gorliwego Wyznawcy wiary Chrystusa Pana, oraz założyciela zakładów dobroczynnych i domów dla obłąkanych.

Odpust rzeczony odbywać się będzie w tymże kościele nazajutrz uroczyście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, tak w czasie Sumy jak i podczas Nieszporów, tudzież z kazaniami i procesjami.

Nowa podróż do bieguna.

—rf— Komandor floty wojskowej angielskiej, John Chean, przedstawił w tych dniach członkom królewskiego instytutu artylerji w Woolwich projekt swój nowej podróży do bieguna północnego w celu zbadania go naukowego.

Użyte być mają w tym celu parostatki, sanie i balony.

Nadmienić trzeba, że projekt komandora nie należy wcale do abstrakcyjnych fantazyj, lecz brany jest zupełnie poważnie, ma nawet śród ogółu poparcie.

Między innemi lord Derby i sześciu członków parlamentu, w tej liczbie sir Charles Dilke i doktor Kameran, utworzyli komitet dla urzeczywistnienia tego projektu.

Decyzja poczętą zostanie na zebraniu, na którem przewodniczyć będzie lord-major Londynu.

Jeżeli komitet zdoła zebrać 30,000 funtów szterlingów na pokrycie wydatków ekspedycji, zostanie ona wyprawioną już w czerwcu r. b.

Rząd ma oddać do rozporządzenia wyprawy statek prowjantowy „Discovery“.

Z ekspedycją uda się także grono myśliwych, celem podróży którego będzie jedna z zatok podbiegunowych.

Komandor Chean zamierza zimować pod możliwie wysokiemi stopniami szerokości jeograficznej.

Podróżni przesiądą się na sanie w końcu marca roku 1881.

Jak tylko sanie napotkają przeszkody, trzeba się będzie uciec do balonów.

Podróżni wsiądą na nie zapewne w czerwcu 1881 roku, kiedy w podbiegunowych krajach słońce świeci w dzień i w noc.

Balony będą najpierw nadęte parą, a później napełnione zgęszczonym wodorem.

Podróżni posiadać mają trzy balony, z których każdy uniesie ciężar jednej lub półtorej tonny.

Na balony wsiądzie 7 osób, i wzięty zostanie zapas żywności na 51 dni.

Spodziewają się jednak, że podróż balonami do bieguna północnego trwać będzie tylko 30 do 40 godzin (?).

U bieguna podróżni przepędzą w celu badań naukowych cały tydzień i wtenczas jeden balon wyszlą (?) do Petersburga, dla przesłania ztąd wiadomości o rezultacie wyprawy.

Obliczają, że wiadomość w ten sposób dojść może do Londynu w trzy dni...

Podczas podróży balonem do bieguna zdejmowane będą widoki fotograficzne okolic podbiegunowych.

Przestrzeń, którą przejść mają balony do bieguna, obliczają na 500 mil angielskich.

Pierwotnie pomiędzy jednym z balonów a pozostałym statkiem parowym chciano zaprowadzić komunikację telegraficzną za pomocą cienkiego drutu, rozwijającego się w miarę oddalania się balonu, po bliższem jednak zbadaniu uznano to za niemożliwe.

Taki jest projekt nowej, bez wątpienia oryginalnej podróży do bieguna...

O ile projekt ten da się urzeczywistnić—sądzić obecnie trudno, to jednak pewna, iż rzecz nastręcza trudności potężne, prawie że nieprzełamane.

Bądź co bądź, pomnąc na olbrzymie zyski, jakieby otrzymała nauka w razie udania się tej zuchwałej ekspedycji, życzyć należy powodzenia śmiałym jej inicjatorom...

Szkoła wyższa rzemieślnicza w m. Łodzi w r. 1878|9.

—gp— W tych dniach otrzymaliśmy sprawozdanie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, jedynego w kraju o cokolwiek wyższym programie zakładu naukowego.

Niektóre dane ze sprawozdania uważamy za właściwe tutaj podać.

Przedewszystkiem jednak zaznaczyć winniśmy, że szkoła ta założoną została już przed lat dziesiątkami, że rok, sprawozdanie za który leży przed nami, jest właśnie dziesiątym jej istnienia.

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 55.)

— Jedna tylko i bardzo ważna zachodzi trudność— mówi, chmurząc piękną twarz swoją—że chciałabym ukryć swoje nazwisko przed światem. Nie uwierzysz pan, jak ono mi przeszkadzać może w pracy, narażając na tyle upokorzeń wobec zamożnych koligacyj, jakie tam mamy. Chcę dla nich pozostać nieznaną i obcą, bo czuję, że naraz nie potrafiłabym walczyć z potrzebą i przesądami... a tu bez znajomości, bez jakichbądź stosunków niepodobna.

Przyszła mi na myśl pani Strażakowa, która dla nowo odkrytych kuzynek byłaby nieocenionym skarbem, mając tyle znajomości w Warszawie. Opowiedziałem więc pannie Helenie mój stosunek z tą panią i zapewniłem, że znajdzie tam jaknajlepsze poparcie.

— Tylko co do zamilczenia o pochodzeniu pani— mówię w końcu—to wątpię, czy mama radczyni potrafi utrzymać tajemnicę—ogromnie jest próżna...

— No, no, zostaw pan mnie tę sprawę, już ja znajdę sposób na panią Strażakową... A tymczasem nie uwierzysz pan, jak pragnę poznać tę poczciwą i dobrą Bronisię pańską... wyobrażam sobie, że to jest aniołek z jasnemi blond włosami, i doprawdy grzechem byłoby, gdybyś go pan nie ubóstwiał... Pamiętaj pan, że jakbym kiedy coś innego spostrzegła—mówi figlarnie, patrząc mi w oczy — to jej coś takiego powiem... pan wiesz, co ja jej mogę powiedzieć...

— A niechże cię—pomyślałem—to mi wycięła delikatną reprymendę za owego anioła piękności. I zczerwieniłem się znowu i byłem zły na siebie i na moją niezręczność.

Ułożyliśmy niewinne kłamstwo, że po powrocie od hrabiego Adama będę u hrabiny, i dla zniewolenia jej do wyjazdu z Brzeźnicy wspomnę o znakomitym lekarzu w Warszawie, któremu udało się już kilku podobnie chorych na nogi wyleczyć. Panna Helena przytem wyznała mi, że radaby ze mną teraz pojechać do Warszawy, albowiem potrzebuje spieniężyć część kosztowności, za które myśli urządzić się do przyszłego zawodu. Znowu popełniłem niedorzeczność, ofiarując jej tymczasowo pożyczkę...

— Dziękuję panu, nie potrzebuję w tej chwili—odrzekła z pewną dumą. Lecz pomiarkowawszy się, że mi tem wyrządziła przykrość, dodała wesoło:—Nie kłopocz się pan moją odmową, zawsze wysoko cenię jego dobre intencje... Jeszcze ja się panu dam dosyć we znaki z moją przyjaźnią, że będziesz pragnął, aby jej się pozbyć.

— Nigdy! zapewniam panią — rzekłem z zapałem.

Czy ta kobieta jest czarodziejką—pomyślałem, odchodząc, że tak czyta w mej duszy... Przyznaję, że byłem pod urokiem tej kobiety... Dzięki jednak Bogu, że tylko na tem się skończyło i że hrabianka Helena była wyższą istotą od innych. Każdy mężczyzna, powiedzmy to z ręką na sercu, ma w sobie coś motylego, oj ma; zwłaszcza jeżeli spotka choć raz w życiu podobną pannę Helenę... Dobrze, gdy się skończy na myślach... czasami bywa gorzej!

IV.

Człowiek stałych zasad.

Pan Jakób wyszedł z mieszkania rządcy nadzwyczaj zirytowany.

— Wystaw sobie mosendzieju—mówi do mnie, zerkając czerwonem okiem — to ci bestja piskorz, ha! Na niczem go złapać nie można, a głowę moją dałbym, że tęgo sobie nabił kieszeń w tej Brzeźnicy. Na każdą rzecz ma dokumenta, prawdziwie po niemiecku; każdy świstek hrabiny chował, dusił, no i co mu zrobisz? Majątek licho wzięło, niema co mówić... Wszystko rozdrapane, zmarnowane, zajęte, opisane. Otletkiewicz kobieta, chociaż wielka pani i hrabina...

— A z żydem o propinację, co?

— Tego szelmę naciągnę. jakiem Żerdziński naciągnę? Pamiętasz wczoraj, jak on to do nas mówił hardo z fajką w zębach... Poczekajże, dam ja ci fajkę... Już się kogoś poradził, i teraz kręci, żeby to kupno przemienić na wieczystą dzierżawę... Ja wiem, że tak można, ale powiedziałem hrabinie: „kuzynko, nie podpisuj dopóki nie dopłaci“...

Uważałem, że przy tych wyrazach: „kuzynko nie podpisuj“, zaśmiały się oczy pana Jakóba i widać było, że kuzynostwo z hrabiną głaskało go po sercu.

— Mam jeden projekcik — mówi dalej — i kto jak kto, ale jabym go przeprowadził... aby tylko wytrząsnąć zkąd pieniędzy na zapłacenie ze dwóch rat Towarzystwu i wstrzymania licytacji. Rozparceluję Brzeźnicę i sprzedam chłopom.

— A czy kuzynek będziesz miał czas na to, mając swój handel?

— Eh mosendzieju, cóż tam handel... Rzecz nakręcona to i pójdzie... Gdzież proszę cię, można zostawić tak bez opieki biedne kobiety i do tego krewne?...

Szkoła posiada sześć klas, w których, oprócz religji, języków, historji i geografji, są wykładane: matematyka w jaknajobszerniejszym zakresie, mianowicie arytmetyka, algebra, jeometrja, trygonometrja, jeometrja analityczna, dalej buchhalterja i korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa, fizyka, chemja, technologja chemiczna i mechaniczna, nauka o maszynach, przędzalnictwo, tkactwo, farbiarstwo, rysunki linjowe i ręczne.

Wykłady wszystkie są tylko teoretyczne i to właśnie uważać należy za stronę wadliwą szkoły.

Zdania tego jest sam zarząd szkoły, który twierdzi w sprawozdaniu, że należy koniecznie urządzić przy szkole specjalne kursa z warsztatami rzemieślniczemi, w których uczniowie mogliby się praktycznie doskonalić w różnych rzemiosłach.

Byłaby to właściwa szkoła rzemiosł; rzecz to bardzo wielkiej wagi dla Łodzi, które, jako miasto fabryczne, potrzebuje wykształconych rzemieślników.

W sprawie tej zarząd szkoły obiecuje nawet zwrócić się wkrótce do mieszkańców.

Pominąć zresztą nie można milczeniem, że lekcje farbiarstwa były połączone z zajęciami praktycznemi.

Obok tego uczniowie klasy szóstej po egzaminach zniеśli 8 fabryk w różnych gałęziach przemysłu dotyczących technologji chemicznej, następnie zaś aż do samego końca roku szkolnego pracowali w wybranych przez siebie fabrykach.

Uczniowie klasy 4 i 5 zwiedzili 19 fabryk tkackich w Łodzi, Zgierzu i Pobjanicach i wszystkie fabryki mechaniczne w Łodzi.

Co się tyczy funduszów szkoły, to na utrzymanie szkoły skarb państwa asygnował rs. 22,442, zaś miasto na klasy równoległe rs. 3,880, razem więc utrzymanie zakładu kosztowało rs. 26,322.

Biblioteki i gabinety szkoły są stosunkowo dość zasobne, wartość ich bowiem wynosi rs. 26,960 kop. 28; w bibliotece zasadniczej jest tomów 4,105, w uczniowskiej 900, w laboratorjum chemicznem przedmiotów 619, w gabinecie fizycznym 263, w przyrodniczym 255, w kolekcjach do technologji mechanicznej 102, do technicznej 290, wreszcie w kolekcjach przędzalnych i tkackich 408.

W ciągu roku 1878/9 było w szkole uczniów 334, w tej liczbie katolików 183, luteran 88, żydów 51 i prawosławnych 12.

Z ogólnej liczby uczniów ukończyło kurs 17, ubyło w ciągu roku 46.

Na początku roku było kandydatów do wstąpienia do szkoły 149, przyjęto jednak po odbyciu egzaminów tylko 77.

Wogóle, pomimo otwarcia klas równoległych przy klasach pierwszej, drugiej i trzeciej, brak w szkole miejsca dla znacznej liczby napływających kandydatów; ciasny lokal nie pozwala nawet otworzyć dalszych klas równoległych.

Z powodu niezamożności większej części uczniów, zarząd szkoły przedsiębrał różne środki w celu polepszenia stanu materjalnego uczniów.

Uwolniono więc w myśl ustawy od wpisu w pierwszem półroczu 77, w drugiem 74 uczniów, czterem udzielono stypendja z zapisów prywatnych, wreszcie z funduszów z ofiarności publicznej zebranych (rs. 1441 kop. 97½) płacono wpisy za najbiedniejszych, oraz dawano im książki do nauki, odzież, obuwie itd. itd.

Nadmienić wreszcie należy, iż wkrótce szkole przybędzie nowe stypendjum, fabrykant bowiem łódzki p. Juljusz Hainzel ofiarował na ten cel rs. 3000; rzecz przedstawioną już została do zatwierdzenia władzy wyższej.

ODCZYT.

Dr Maurycy Straszewski: „O ideałach moralnych świata starożytnego."

—X— Drugą z kolei prelekcję poświęcił prof. Straszewski charakterystyce i porównaniu moralnych i religijnych wyobrażeń aryów zamieszkałych w Baktryi, egipcjan i hebrajczyków.

Tu więcej już przedmiotowo, aniżeli w pierwszym wykładzie, prelegent zajął się swojem zadaniem i poprzestał na ścisłem, umiejętnem przedstawieniu rzeczy, na samej interpretacji mytologji i etyki ludów starożytnych, wykazując stopniowe doskonalenie się pojęć moralnych i uszlachetnienie coraz podnioślejszego ideału o Bogu stworzycielu.

Klimatyczne i naturalne warunki Iranu musiały w ludach środkowej Azji wyrobić energję, męzkość i wytrwałość, potrzebną nieodzownie do walki z przyrodą i życia w twardych stosunkach z otoczeniem.

Ta walka ze świata zewnętrznego przeniosła się także w dziedzinę ducha; pojęcia o złym i dobrym bogu wytworzyły jako ideał moralny w człowieku: wytępienie w sobie pierwiastku boga niszczyciela przez ciągłą walkę z potęgami złego.

W Zendaweście znajdujemy już kodeks moralności praktycznej i widzimy o jeden stopień wyżej podniesiony poziom pojęć moralnych aniżeli w buddaizmie; nieśmiertelność duszy, teorja o bogu stworzycielu pozostała pod wpływem semickim, przedstawiają się w Zendaweście podnioślej i szlachetniej, niż w innych religjach i występują tu po raz pierwszy dodatnio.

Z pośród ludów mamickich, egipcjanie w Afryce, naród według Herodota najbogobojniejszy ze wszystkich, wręcz przeciwne od indjan wyrobili sobie pojęcia o bycie, optymistyczniej od innych współczesnych narodów pojęli zagadkę życia i największem złem na ziemi i poza nią uważali nicość.

Mumia też jest najlepszym symbolem ich dążeń dziejowych i filozoficznych; utrwalenie bytu, uchronienie się od nicości, głównym celem i staraniem.

Korzyść pozagrobowa jest jeszcze bardzo ważnym, egoistycznym czynnikiem i regulatorem moralności, stosunku człowieka do Boga.

Najwyżej wzniósł się ideał moralny w monoteizmie hebrajczyków, głównych przedstawicieli narodów semickich; monoteizm ten stał się źródłem wyobrażeń moralnych i religijnych; występuje tu już jako istota najwyższa, abstrakcyjna, duch niezmysłowy, Jehowa, bóg łaski i miłosierdzia, stojący ponad całem stworzeniem, Pan nad pany.

Prelegent najobszerniej ze wszystkich traktował moralność i religję żydów, wykazując w niej szlachetne i wzniosłe pierwiastki, rozbierając pojęcia etyczne, śledząc ich rozwój i przytaczając ważniejsze dzieła hebrajskiej literatury, streszczające zasadnicze wyobrażenia o Bogu i stosunku jego do człowieka.

Ideał moralny hebrajczyków postawił też prof. Straszewski najwyżej ze wszystkich przed jego udoskonaleniem się w chrystjanizmie, do którego potrzeba było jeszcze ludzkość przygotować innemi drogami.

Tę misję spełnił świat klasyczny: rzymianie i grecy, o których prelegent mówić będzie w trzecim swoim wykładzie, zamykającym rzecz całą ogólną konkluzją i poglądem na rozwój moralnych ideałów starożytności, jak się tego spodziewać należy.

Tak pierwszy, jak i drugi wykład prof. Straszewskiego, pozostawił nam wrażenie sumiennej, treściwej, konsekwentnej pracy, traktowanej przystępnie i zrozumiale, wyłożonej jasno i zajmująco, i świadczącej o szerokiej erudycji prelegenta.

Oba też odczyty posiadają wszystkie zalety profesorskiego, że tak powiemy, wykładu; mają na celu nauczyć i rozjaśnić przedmiot tym, którzy nie mieli dotychczas sposobności poznać go i zrozumieć, z tego też względu ściśle opracowany temat ostatnich dwóch prelekcyj prof. Straszewskiego szersze dla publiczności powinien był przynieść korzyści.

Koncert.

— B — Pp. Barcewicz i Michałowski dali wczoraj drugi koncert w teatrze wielkim.

Warunki tego powtórnego wystąpienia o tyle były lepsze, że towarzystwo orkiestry nadaje zawsze popisowi solowych instrumentów cechę bardziej imponującą, a kompozycje koncertowe, nowszej mianowicie szkoły, żywsze budzą zajęcie swoim charakterem symfonicznym.

Pan Barcewicz rozpoczął od Suity Raffa, utworu wymagającego w wykonaniu polotu, fantazji i lekkości.

Koncertant, wsparłszy się na znakomitej technice, działał głównie na słuchaczów (w pierwszej i trzeciej części) siłą i jędrnością smyczka; w drugiej szerokością frazowania.

Środkowy ustęp, jako najlepiej zagrany, najsilniejsze też wywarł na publiczności wrażenie.

W koncercie Ernsta, pan Barcewicz imponował łatwością i swobodą, z jaką pokonywał mnóstwo trudności nagromadzonych prawdziwie na popis—nie ratuje to jednak kompozycji, jest rozwlekła i nudna.

Zamiast tego drugiego numeru wolelibyśmy byli utwór bardziej zajmujący, a przy tak bogatym repertuarze, jakim pochlubić się może pan Barcewicz, nie trudno było znaleźć kompozycję dającą koncertantowi

---

Powiedziałem sobie, muszę je wydobyć z tego błota i mosendzieju wydobędę.

I zaczął mi rozpowiadać szeroko i długo, jak on to podzieli grunta na kilka działów, jak sprzeda oddzielnie, służebności pozamienia, pojedzie tu, tam chłopom z ambon każe ogłosić, to — mówi—wszystko się rzuci do kupna, i mieszczanie i drobna szlachta... Zobaczysz, jak ja te rzeczy urządzę... no, dopiero zobaczą ludzie, co Żerdziński umie... Jedziemy do hrabiego, ja muszę od niego wydusić tymczasową pożyczkę na Towarzystwo.

Bułanki rządcy, pulchne jak ich właściciel, czekały na nas, i mimo, że nigdy nie widują owsa, jak pan rządca zapewnia, nie mogły na miejscu dostać... Pan Jakób, cały zajęty planem parcelacji, zapomniał nawet próbek z rodzynkami, a gdym mu jeszcze we wsi przypomniał o tem, mówi:

— Et, głupstwo mosendzieju — pal go licho z rodzynkami, niech tylko pożyczy pieniędzy...

Jedziemy, kuzynek rozpytuje się służącego o pola brzeźnickie, każe stawać, ziemię ogląda, kombinuje jak pójdą działy, i tak jest zaabsorbowany tą myślą, że o czem innem ani mu mówić...

— Proszę cię mosendzieju, to już taka natura Żerdzińskich, że jak się który z nas do czego weźmie, to żeby djabeł na djable jechał zrobi... Parcelując panie, dwa razy tyle wezmę za Brzeźnicę.

— A czemuż to kuzynek Złotnicy swojej tak nie sprzedał? — odważyłem się zapytać.

— Ba, nieodrazu Kraków zbudowano! I ja też nie odrazu nabyłem rozumu...

No, pomyślałem sobie, jak to my zawsze dla drugich mamy ten rozum, a nic dla siebie... Dla tego też tyle u nas radców różnego rodzaju dla spraw cudzych, a każdy polak nabywa dopiero rozumu po własnej stracie! Najmądrzejszymi kupcami są bankruci, najlepszymi rolnikami obywatele, którzy potracili majątki, a każdy pomimo tego ma pretensję do ratowania drugich...

Wjeżdżając na dziedziniec dworu Bukowca, majątku hrabiego Adama, spotkaliśmy dwie osobliwości: fornalki zaprzężone czterema mułami, i mnóstwo żydów zamieszkujących wszystkie domy dworskie. Właściciel bowiem zauważył, iż muły i żydzi na wsi doskonale harmonizują z sobą: mogą się byle czem żywić. Całe histrorje rozpowiadano sobie w okolicy o gospodarowaniu dziwaka. Miał przeszło sto włók ziemi i ani grosza długu, utrzymując, że dla szlachcica polskiego nawet Towarzystwo kredytowe jest ciężarem, prowadzącym do ruiny. Jak niema—musisz się obejść, a jak nasz brat poczuje w ręku pieniądze, to, żebyś go na kolanach prosił — nie wydaj! — wyda. Tylko dwa razy do roku wyjeżdżał z Bukowca i to bryczką zaprzężoną w cztery muły, bo konia u niego nie było w całym dworze na lekarstwo: raz na nowy rok do miasta powiatowego, gdzie zgóry płacił wszelkie podatki na cały rok — drugi raz na świętą Rozalję do pani prezesowej, mieszkającej o mil sześć, w której podobno kiedyś się kochał, i której przywoził jakieś osobliwości archeologiczne, dostarczane przez żydów, albo dziwotwory natury, naprzykład szczególniejszego kształtu korzeń sosny, z którego sam rzeźbił psie głowy, albo coś w tym rodzaju oryginalnego. Pani prezesowa przyjmowała wdzięcznie te dary, a hrabia był przekonany, że jej sprawił niezwykłą przyjemność. Lecz co warte było widzenia, to ów czteromułowy zaprząg ze stangretem i lokajem ubranymi w paradną liberję, którzy przez całą drogę, a później we dworze prezesowej musieli znosić tysiące urągań i naśmieszków. Pan sam, przybrany w granatowy frak ze złotemi guzikami, w białej chustce na szyi, z brylantowym pierścieniem i sutym żabotem na piersiach, siedział w karyklu z ogromną powagą, zakryty granatowym płaszczem o trzech pelerynach.

Mając dochodny majątek, mimo najgorszego w świecie gospodarstwa, jednak nie potrzebując żadnych wydatków na swoją osobę—hrabia Adam był przekonany, że znakomicie prowadzi swoje interesa. Służba go kradła, on na to przez szpary patrzał przez wzgląd, że biedni ludzie powinni się żywić przy panach. Nie znosił tylko nieposłuszeństwa i za najmniejszą niesubordynację oddalał ze służby.

Kiedyś ukończył fakultet prawny i podobno, że nawet praktykował w sądach, zatem z kodeksu i procedury wytworzył sobie niczem nieugięte pojęcia o sprawiedliwości i uczciwości. Prawo dla niego było alfą i omegą sumienia; nigdy się z kodeksami nie rozstawał i na cały świat zapatrywał się tylko z tego stanowiska. Ztąd potokiem skarg i pozwów zarzucał sądy, trzymał pisarza, któremu to wszystko sam dyktował, a płacił za to tylko adwokatom, aby jego memorjały odczytywali. Żelaznej wytrwałości i woli, człowiek ten dla zasady pewnej nie wahał się ponosić najdotkliwsze straty.

Hrabia od dawnych lat był wdowcem i miał dwoje dzieci: córkę zamężną i syna już dorosłego, który dzierżawił od niego małą wioskę oddzieloną od Bukowca. Syn ten, dopóki zostawał pod jego kuratelą, był prawdziwym męczennikiem. Ojciec dawał mu tyle na utrzymanie w szkole i uniwersytecie, aby tylko mógł utrzymać życie, a gdy odważył się zakochać i ożenić z biedną panienką, córką jakiegoś urzędnika z powiatu, już więcej nie chciał go widzieć. Jednak dotrzymywał kontraktu dzierżawy tej wioski, dopóki termin nie przyszedł. Właśnie w tym roku tenuta owa się kończyła, a gdy syn mimo wypowiedzenia w czasie właściwym nie myślał się wynosić, rozpoczął proces o eksmisję, a wioskę postanowił sprzedać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

możność do uwydatnienia poważnych i cennych przymiotów, które grę dzielnego skrzypka cechują.

Nad program ślicznie p. Barcewicz zagrał nokturn Szopena.

P. Michałowski grał dwa koncerta Liszta i Saint-Saënsa.

Oba wykonane były z wielką elegancją i niepospolitem w szczegółach wykończeniem — ale do rodzaju gry koncertanta lepiej przypadła kompozycja Saint-Saënsa.

Dziwactwo inwencji w koncercie Liszta powinno w wykonaniu przybrać demoniczną siłę,—w przeciwnym razie pozostawia wrażenie ubóstwa pomysłu sztukującego się oryginalnością—tą siłą nie natchnął gry swojej p. Michałowski i dla tego wykonanie wydało się nieco bladem.

Saint-Saëns za to ze swoją kunsztowną fakturą znalazł w koncertancie bardzo dobrego tłómacza.

W pierwszej i ostatniej części p. Michałowski wybornie szedł za intencjami autora; ze Scherza znów wydobywał ślicznie efekta lekkości, powiewności, choć tu i owdzie silniejszy nacisk, wyraźniejszy akcent byłby lepiej jeszcze uwydatnił charakterystyczne rysy tej części.

Całość jednak miała w wykonaniu p. Michałowskiego pewną niezwykłą wytworność, która zasłużony wywołała oklask.

Między pierwszą i drugą częścią koncertu, panny Popielówna i Marcelówna, p. Tatarkiewicz odegrali „Iskierkę.“

Śliczne to cacko Paillerona, zabłysnąwszy parę razy na benefisowych i filantropijnych wystawach, stało się od wczoraj cząstką stałego repertuaru komedji i będzie niewątpliwie ozdobą jego przez długi czas.

Przeciwko takim jednoaktowym drobnostkom nikt zapewne nigdy nie wystąpi, ani dla nich pożałuje takich sił, jakie się na błysk „Iskierki“ kojarzą.

Wczoraj obok Popielówny, która jak zawsze grą wykwintną czarowała widzów, pierwszy raz rolę młodej cioci objęła panna Marcelówna.

Artystka dobrze zrozumiała lekki, konwersacyjny charakter roli, trzymany przez autora w samych półtonach i ani jedną intonacją nie nadwerężyła harmonji, którą wywołać mogą w tych kilku scenach prawdziwe tylko talenta.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Gazety donoszą, że istnieje w ministerjum finansów poważny zamiar założenia w Petersburgu Banku emisyjnego na wzór niemieckiego Banku państwa.

= Gazety petersburskie podają pogłoskę, iż wskutek starań niektórych gubernatorów w Królestwie Polskiem ma być rozciągnięte i na gubernje Królestwa postanowienie, zabraniające sprzedaży towarów kolonjalnych i innych w sklepach, gdzie są sprzedawane napoje spirytualne.

= Wkrótce podobno na niektórych kolejach żelaznych mają być zaprowadzone obowiązkowo wagony specjalnie urządzone do transportu bydła i mięsa; donoszą o tem gazety petersburskie.

= Komisja fabryczna, która jeszcze w roku zeszłym zwiedziła 100 z górą zakładów fabrycznych w mieście Warszawie, opracowywa obecnie raport oparty na szczegółowych protokułach odbytych rewizyj; krótsza wiadomość o czynnościach komisji została już dołączona, jako anons do „Opinij“ po komitetu obywatelskiego i jednocześnie z objaśnieniami magistratu przedstawiona p. jenerał-gubernatorowi.

= W dzisiejszym rozkazie p. ober-policmajstra czytamy: „Sprzedaż trunków dozwoloną jest, jak wiadomo, w fabrykach i składach a także w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, szynkach, winiarniach, piwiarniach, karczmach, domach zajezdnych, oberżach, zajazdach, w bufetach stacyj kolei żelaznych, na statkach parowych, w klubach i resursach, kąpielach, łaźniach i w miejscach zabaw zamiejskich. Oprócz tych miejsc, sprzedaż trunków gdziekolwiek indziej została wzbronioną, nie wolno też rozwozić lub roznosić trunków na sprzedaż po domach, ulicach i drogach. Tymczasem doszło do mojej wiadomości, że niektórzy nauczyciele tańców pozwalają na sprzedaż trunków u siebie dla uczących się tańczyć. Z uwagi przeto na wyżej przytoczony przepis polecam komisarzom policyjnym, aby baczną zwrócili uwagę i pilnie strzegli, iżby nadal nic podobnego dopuszczonem nie było.“

= Na ostatniem posiedzeniu fakultetu lekarskiego Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu przyznane zostały stopnie lekarza pp. Michałowskiemu Lucjanowi, Grossheitowi Filipowi, Mejerowi Aleksandrowi, Piasczyńskiemu Józefowi i Czyżewskiemu Ludwikowi.

= Dziś i jutro, jako w dnie ostatków, podług kalendarza v. s., zwane „maślenicą“, czynności w sądach tutejszych zawieszone zostały.

= Wydane już zostało pozwolenie rozmaitym przedsiębiorcom na urządzenie jak zwykle zabaw ludowych na placu ujazdowskim w czasie świąt wielkanocnych; opłata za miejsce pod młyny djabelskie, karuzele, huśtawki, stragany, teatrzyki rozmaitego rodzaju i t. p., oraz za bilety na sprzedaż koszykową pobieraną będzie jak zwykle każdego roku.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj przedostatnie przedstawienie opery włoskiej.

Śpiewaną jest „Aida“ (Abonament A, nr 10).

Jutro goszcząca obecnie trupa włoska żegna naszą publiczność „Robertem Djabłem“.

* W poniedziałek ujrzymy już po raz pierwszy dramat Wincentego Rapackiego: „*Pro honore domus*“.

* Pani Helena Modrzejowska przybyła do Londynu.

Z listu prywatnego dowiadujemy się, iż artystka zamierza zabawić tam trzy miesiące a może i dłużej.

Później obiecuje sobie pani M. wrócić do kraju.

Myśl wyjazdu do Ameryki porzuciła pani M. na zawsze...

* W nadchodzącą niedzielę odegrają amatorowie Towarzystwa dobroczynności trzy utwory dramatyczne, a mianowicie: komedję Kazimierza Zalewskiego „Spudłowali“, jednoaktówkę Władysława hr. Koziebrodzkiego, p. t.: „Zawierucha“ i sztuczkę w jednym akcie, tłómaczoną z niemieckiego: „W salonie pierwszej klasy“.

* W zapowiedzianym wczoraj koncercie Józefa Wieniawskiego, który odbyć się ma w niedzielę dnia 21-go marca r. b. w sali ratuszowej, przyjmą udział: w części wokalnej: p. Kamilla Morzkowska, w części zaś instrumentalnej da się słyszeć po raz pierwszy naszej publiczności panna Stefanja Fryderycówna, jedna z wyróżniających się uczennic Wieniawskiego.

P. Wieniawski wyjechał onegdaj do Berlina, nie zaś do Londynu, jak to przez omyłkę doniesiono.

= **Ze sztuki.**

* Juljusz Kossak przybyć ma podobno w poniedziałek do Warszawy.

* Brandt nie zdoła wykończyć swego „Jarmarku w Bałcie“ do paryskiego „Salonu“.

Płótno to będzie miało niezwykłą wartość — dziś już *kunsthändlerzy* berlińscy ofiarują zań wysokie sumy.

* Siemiradzkiego „Taniec wśród mieczów“ znajduje się w tej chwili w Berlinie.

Ztamtąd ma przybyć podobno do naszego miasta.

Siemiradzki maluje obecnie portret hr. Ludwika Wodzickiego, marszałka sejmu galicyjskiego, bawiącego właśnie w starożytnej Romie.

* Umieszczona na wystawie naszej „Goplana Pileckiego“ znalazła nabywcę.

Jest nim pewien właściciel dóbr ziemskich z poznańskiego.

Nowonabywca zamierza „Goplanę“, wraz z innemi cennemi płótnami znajdującemi się w Prusiech zachodnich, wystawić w Toruniu publicznie.

* Ilustracje nasze w ostatnich swych numerach miały kilka rzeczy uwagi godnych.

Tyg. ilustr. dał kilka rysunków Ajdukiewicza, ze znanych już w Warszawie obrazów.

Kłosy umieściły scenę myśliwską Alfreda Kowalskiego i „Azę“ rysunek p. Edmunda Levy'ego do powieści „Chata za wsią“ Kraszewskiego“.

Tygodnik powszechny wreszcie poznał nas z wyśmienitym rysunkiem Tadeusza Rybkowskiego „Powrót z jarmarku“, zapowiadającym w artyście nowy, dzielny talent“.

= Odczyty.

Przypominamy, iż jutro na rzecz dotkniętych głodem szlązaków pan Juljan Adolf Święcicki mówić będzie „O cywilizacyjnem znaczeniu arabów“.

Pierwszy odczyt prof. Stanisława Tarnowskiego „O Janie Kochanowskim“ przypaść ma w nadchodzący wtorek.

= Odczyty na prowincji.

Mówiono nam, iż p. Henryk Sienkiewicz (Litwos) zamierza wkrótce wystąpić z odczytem w Lublinie.

W przyszłą środę, w Płocku, wygłosi na cel dobroczynny znany historyk i powieściopisarz tutejszy, p. Walery Przyborowski prelekcję: „O powieściopisarstwie naszem w początkach bieżącego stulecia“.

= Kronika sanitarna.

Ospa naturalna ukazała się we wsiach Borze, Bosenji i Mazanowie, w pow. nowo-aleksandryjskim, trwa zaś w dalszym ciągu we wsiach Rybitny i Kolczynie, oraz w osadzie Józefowie, w tym samym powiecie.

W gub. kieleckiej ospa ustała w osadzie Lobków, ukazała się we wsi Mierzowie i trwa w dalszym ciągu w osadzie Wodzisławiu i wsi Mnichowie.

W gub. radomskiej ukazała się ospa we wsi Jaworze.

W Ząbkach (pow. warszawski) na dyfterytis zmarło osób 7.

Obecnie choroba tam już ustała...

= Małżeństwo z ogłoszeń...

Wiadomo, że ostatniemi czasy w niektórych zbyt postępowych pismach tutejszych umieszczane były ogłoszenia o *osobach* życzących sobie wejść w związki małżeńskie.

Otoż pomimo wszystko, co ogół prasy i opinja o tem mówiła, jedno z takich małżeństw ma podobno przyjść do skutku.

Panna młoda zamieszkuje dotąd w miasteczku, w pobliżu Warszawy, pan młody w Cesarstwie.

Co więcej, małżeństwa na sposób zachodni (!?) znaleźć mają szersze podobno zastosowanie.

Oto istnieje gdzieś na Lesznie jakiś prywatny kantor małżeństw, który zajmuje się wyszukiwaniem posażnych panien i rzucaniem ich w objęcia płacących odpowiednie *quanta* kandydatom do stanu małżeńskiego.

Operowani są dotąd ludzie z klasy niższej.

Tak przynajmniej niesie plotka miejska...

= Przepowiednie na lata 1880—1885.

Opierając się na spostrzeżeniach astronomicznych, gazeta *Newfoundland Chronicle* podaje ciekawe przepowiednie na lata 1880—1885.

Astronomowie więc, którzy obserwowali ostatnie zaćmienia słońca, zgadzają się, jak twierdzi owa gazeta, że zaszły na słońcu zmiany, które nie pozostaną bez wpływu na naszego planetę.

Otóż w ciągu ostatnich czterech lat obserwowano na słońcu plamy, z których wnioskować można o zmniejszeniu się ciepła słonecznego.

Odnośnie do ziemi, skutek ma być jednak wprost przeciwny, spodziewać się bowiem należy zwiększenia upałów.

Przyczyną tego ma być, że skutkiem osłabienia słońca, zrzedną gazy osłaniające ziemię, a w takim razie da się uczuć żar słoneczny...

Oprócz tego w ciągu przyszłego pięciolecia po raz pierwszy od 2000 lat mają się znaleźć w pobliżu słońca cztery wielkie planety: Jowisz, Uranus, Saturn i Neptun.

Z powodu tego zdrowie i życie mieszkańców ziemi zostaje narażone na ciężkie próby...

Wniosek ten oparty jest na twierdzeniu dra Knappa, że zazwyczaj zbliżaniu się ku ziemi jednej lub więcej planet towarzyszą silne epidemje, jak to było w wieku VI i XVI.

O ile przepowiednie te są uzasadnione, stanowczo twierdzić nie można.

Zdaje się jednak, że spodziewane zbliżenie się planet nie pozostanie bez poważniejszego wpływu na zmiany w temperaturze i atmosferze ziemi.

= Leczenie *dyphteritis.*

Wobec groźnie rozprzestrzeniającej się choroby t. z. „błonicy“ (*dyphteritis*) każda wiadomość dotycząca leczenia tej przypadłości nie może być obojętną.

Mamy przed sobą zeszyt czasopisma *Niwa* nr 56 z r. 1877, w którym korespondent R. K. z Wołynia, między innemi wiadomościami podaje bardzo pomyślne rezultaty osiągane przez dr. Zejdowskiego przy leczeniu w czasie panującej epidemicznie tej choroby, za pomocą energicznie i bezustannie zustosowywanych *zimnych kompresów* na szyję i to z chwilą wystąpienia pierwszych objawów zapalnych w gardle.

Sposób ten, jako *zapobiegawczy* niebezpiecznemu rozwijaniu się procesu zapalnego, przy jednoczesnem oczyszczaniu miejsc zajętych błonicowym nalotem, za pomocą płóciennego płatka umaczanego w wodzie wapiennej i zawiniętego na palec, jest bardzo dobrze znoszonym przez małych pacjentów, staczających zwykle opór rozmaitym przeciwgnilnym pędzlowaniom posiadającym przykry zapach. *N.*

= Straszny wypadek.

W Krasnymstawie, w dniu 8-ym marca, zdarzył się fakt podwójnego samobójstwa.

Postanowili zabić się razem dwaj oficerowie konsystującego tam pułku piechoty: B., liczący lat dwadzieścia dwa i A., lat trzydzieści.

Mówili o tem nawet kolegom, lecz ci uważali słowa ich za żart.

Wreszcie dnia 8-go b. m., dostawszy dwa rewolwery, w mieszkaniu B. strzelili do siebie wzajem.

B., któremu kula przeszyła serce, padł na miejscu, A. odniósł śmiertelną ranę...

Nadmienić trzeba, że dwóch nieszczęśliwych łączyła dotąd nierozerwana przyjaźń.

A. objaśnia, że nie mając co robić na świecie postanowili przez przyjaźń razem się zabić.

Zamiar ten powzięli już dość dawno.

= Smutne skutki nieostrożności.

W gminie Szczutowo, w powiecie rypińskim, podczas polowania nadzorca akcyzy Z. postrzelił wójta miejscowego Czajkowskiego tak nieszczęśliwie, że ten wkrótce zmarł.

Niewiadomy zaś z nazwiska człowiek, polując na gruntach m. Lipna, wystrzałem z fuzji ranił niebezpiecznie Romana K.

= Długowieczność.

W mieście naszem żyje kobieta, licząca lat 101.

Jestto zamieszkała przy ulicy Gęsiej pod nr 47, wdowa Szkudlińska, polecona przez biuro nędzy wyjątkowej.

= *Licencia poetica.*

Pytano się podeszłego wiekiem poety:

— Co za dziwna myśl przyszła panu żenić się, mając lat siedmdziesiąt, z młodziutką panienką?

— Jestto — tłómaczył się poeta — *licencia poetica.*

= Rozczarowanie...

— Czy wiesz, że jest taki którýby dał chętnie sto rubli żeby cię mógł zobaczyć? — mówi X. do swego przyjaciela.

— I któż to taki? — zaciekawiony nieco i dumny wysoką ceną pyta przyjaciel.

— Pewien niewidomy od urodzenia...

= Gdzie się wychowywał?

Panu X. w towarzystwie wymknęło się wyrażenie świadczące o wielkiem uniesieniu, a słabem salonowem obyciu mówiącego.

— Czy X. uczył się manier parlamentarnych w Anglji?—zauważył ktoś z obecnych.

— Chyba w Bawarji — odparł obecny temu p. Y.

= **Wypadki.**

* Magdalena K., wychodząc z domu pod nr 22, przy ulicy Senatorskiej, znalazła w bramie podrzucone dziecię płci męskiej, około trzech miesięcy mieć mogące.

Odesłano je do domu podrzutków.

* Dziś, około godziny 1-ej w nocy, Michał G., położył się spać w mieszkaniu swojem, przy ulicy Miodowej pod nr 4.

Kładąc się spać, zapomiał zgasić papierosa, który spadł na siennik.

Od papierosa tego zapaliło się posłanie.

Wskutek tego Michał G. mocno poparzony został.

* Wczoraj, na rogu ulic Swiętokrzyskiej i Jasnej, powożący wozem roboczym próżnym najechał na przechodzącą służącą, która od uderzenia przewróconą została na bruk.

Wóz przejechał ją i ciężko pokaleczył w nogi i rękę.

Woźnica umknął.

Chorą odwieźć musiano do domu.

* Władysław L., rzeźnik, przyjechawszy do domu na Szmulowiznę z furgonem od mięsa ze szlachtuza, znalazł w furgonie zwłoki małego dziecka płci męskiej.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz właściwych.

Tymczasowy protokuł spisano i śledztwo zarządzono.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Józefa, służąca z hotelu Europejskiego za niewypełnienie obowiązku rs. 1; E. Ł. rs. 1; Z. Z. rs. 2; Myszkowski z Radomia rs. 6 dla szlązaków; Konstanty Chał. rs. 1; w dniu imienin ś. p. Konstantego i Józefy Buch rs. 5 dla sandomierzan; na intencję ś. p. D. od K. N. rs. 2 kop. 50 w połowie dla szlązaków, w połowie dla sandomierzan; Marja Róża Kneip rs. 13 na kościół w Irkucku: S. B. rs. 1 na wpis dla najbiedniejszego ucznia gimnazjum.

— Służąca Agnieszka, jako karę za kilkakrotne sprzeciwianie się państwu, przesyła na rzecz głodnych szlązaków kop. 50.

— Przy wesołym obchodzie imienin zacnego K. W. zebrano dla braci szlązaków rs. 5.

— Zostawione u mnie 40 kopiejek od obywatela z lubelskiego, za ofiarowane pudełko, przeznaczam dla biednego ucznia.—*H.*

— J. Ł. przy grze bilardowej przegrany zakład do rozporządzenia komitetu Miarki w gotowiźnie rs. 2.

— W ogłoszeniu z dnia 10 marca przy ofierze Stanisława Prądzyńskiego pominięto wymienienia rs. 3.

— Koncert pani Anny Rogers-Dybowskiej ze współudziałem panów: Aleksandra Michałowskiego, Stanisława Barcewicza i Mieczysława Horbowskiego odbędzie się, jak już donosiliśmy, jutro. Koncert ten zaleca się bardzo urozmaiconym programem, w skład którego wchodzą między innemi następujące utwory: Cavatina z oratorjum „Stabat Mater“ Rosiniego, Brindisi z opery „Macbeth“ Verdiego, „Barcarole“, „Na falach“, „Odwieczna irlandzka melodja“ Flotowa (odśpiewa p. Dybowska), „Tarantella“ Rubinsteina, „Des Abends“ Schumana (wykona p. Michałowski), „Cavatina“ Raffa i „Danse espagnole“ Sarasatego (wykona p. Barcewicz), duet z opery „Flet zaczarowany“ (odśpiewa pani Dybowska i p. Horbowski). Akompaniować będzie p. Kratzer.

— *Dziewiątą* prelekcję w sali ratuszowej na dochód osad rolnych p. t. „O ideałach moralnych świata starożytnego“ (dokończenie) odczyta dr Maurycy Straszewski, profesor uniwersytetu jagielońskiego w d. 14 b. m. t. j. w *niedzielę* o godz. 1-ej z południa. Biletów nabyć można w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz na godzinę przed rozpoczęciem prelekcji przy wejściu do sali i na galerję. Z chwilą rozpoczęcia odczytu sala i galerja zamknięte zostaną.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 14 marca r. b., t. j. w niedzielę, o godzinie 7 i pół wieczorem, w sali teatru Towarzystwa danem będzie przedstawienie teatru amatorskiego, złożone z następujących sztuk:

Zawierucha, komedja w 1 akcie przez Wł. hr. Koziebrodzkiego.

W salonie pierwszej klasy, komedja w 1-m akcie, tłómaczona z niemieckiego przez Kazimierza Dobieckiego.

Spudłowali, komedja w 1-m akcie, oryginalnie napisana przez Kazimierza Zalewskiego.

Cena miejsc zwyczajna.

Biletów nabyć można każdodziennie w kancelarji Towarzystwa, rano od godziny 11-tej do 1-ej i po południu od 5 do 7-mej.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Prezes administracji ogólnej *A. Preyss.* — Członek-sekretarz Towarzystwa *Heppen.*

— Posiedzenie członków komitetu zarządzającego tegoroczną kwestą po kościołach i kaplicach odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7-mej wieczorem, w lokalu v. prezesa administracji ogólnej Wacława Popiela.

— Zarząd stowarzyszenia subiektów handlowych podaje do wiadomości, że za pozwoleniem właściwej władzy urządza sześć odczytów publicznych, a mianowicie: 1 i 2) p. J. J. Boguski, kand. nauk matem.: Z dziedziny chemji (dwa odczyty); 3) p. Piotr Chmielowski, dr. filozofji: O poezji w wychowaniu; 4) p. Henryk Sienkiewicz, kandytat filozofji, (Litwos): Obrazek z życia amerykańskiego; 5) p. Wł. Smoleński, kandydat prawa: Szlachta w zwierciadle własnych opinij, szkic historyczny; 6) p. Al. Świętochowski, dr. filozofji: O epikureizmie. Odczyty odbywać się będą w sali resursy kupieckiej. Ceny biletów są następujące: w pierwszych 8 rzędach po kop. 50, a w dalszych zaś rzędach, na galerji i wejście do sali po kop. 30. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w księgarniach: pp. H. Trenklera (Wierzbowa), K. Prószyńskiego (Rymarska), M. Robiczka (Krakow.-Przedm.), oraz w gmachu resursy przed każdym odczytem. Panowie subiekci handlowi mogą nabywać bilety 30-kopiejkowe po połowie ceny w kancelarji urzędu starszych zgromadzenia kupców (w gmachu giełdy) w godzinach biurowych, w kancelarji zarządu stowarzyszenia subiektów handlowych, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 7-ej wieczorem (Nowolipie nr 2), oraz przy wejściu na odczyt. O dniu i godzinie odbycia każdego odczytu zarząd oddzielnie poda w pismach publicznych ogłoszenia.

Nekrologja.

† Bolesny cios dotknął familję hr. Tarło, w dniu 10 stycznia r. b., w mieście Kielcach zasnęła w Bogu Rozalja z Żochowskich hrabina Tarło, w wieku życia lat 76. Zmarła była wdową po Janie Kantym z Tęczyna i Szczekorzewic hr. **Tarło**, oficerze b. wojsk polskich, sędziu pokoju okręgu stopnickiego, właścicielu dóbr ziemskich Sułkowice, w gubernji kieleckiej, Zalesia, w gubernji radomskiej.

Zacna ta polska matrona znana była z cichych ale wielkich cnót, jako żona, matka i obywatelka, to też nie dziw, że boleść po jej skonie odbiła się w sercach licznych znajomych, krewnych i przyjaciół.

Rzewny, uroczysty wielce a bardzo bolesny był obraz, patrząc na ciężko stroskane dzieci i wnuki, okalające śmiertelne łoże swej tyle ukochanej jedynej matki i babki dającej skostniałą już prawie dłonią a z całą przytomnością ostatnie błogosławieństwo w asystencji duchownych, które zasilało ją słowami pociechy i świętemi Sakramentami, a czyniła to z takiem namaszczeniem na pielgrzymkę wieczności prawwdziwie patryarchalnem, zdawało się, że duch już uniesiony w sfery wyższe tam od Stóp Przedwiecznego spływa tylko dla uszczęśliwienia tych, których tyle kochała; o! bo była to dusza silnej wiary a wielce miłująca Boga, najstarsza obecnie wiekiem w tej starożytnej, znanej na kartach historji kraju naszego, rodziny Tarłów, która wielu wydała dostojników kościoła i świętobliwych mężów i niewiast, z tych samych i tutaj biskup Bartłomiej hr. Tarło zarządzał kościołem świętego Krzyża przez lat 30, gdzie pomnik jego znajduje się obok sanktissimum.

To też i duchowieństwo kieleckie, któremu cześć się należy, chętnie dążyło z podaniem ostatniej posługi, jak i nie odstępowało prawie od łoża tej pobożnej niewiasty, zacząwszy od JE. ks. biskupa Kulińskiego, który raczył przewodniczyć żałobnemu nabożeństwu, prawie cały kler, księża, kanonicy, prałaci towarzyszyli aż do grobu, zanosząc modły do Tronu Boga za spokój zacnej tej duszy.

A nieme łkania i żal szczery dzieci, wnuków i otaczających były najwymowniejszym dowodem, jak drogie szczątki oddają ziemi, z której początek swój wzięły.

Te słów kilka wspomnienia niechaj będą wam pozostała rodzino, pociechą serc zranionych, a przykład cnót waszej matki oby wam przewodniczył w drodze żywota, wtedy będziecie szczęśliwe i kiedyś połączycie się w krainie wieczności z tą duszą, którąście tyle umiłowali.

Tymczasowo zwłoki zmarłej złożono w grobie jw. hr. Fryderyki Wielopolskiej, siostry rodzonej margrabiego, zaczem zostaną przewiezione do grobu familijnego hr. Tarło, w gubernij radomskiej w djecezji sandomierskiej, parafji Szumsko, gdzie mąż i jedna z córek zmarłej spoczywa.

Wieczny pokój racz dać jej duszy Panie! *

—4850—

† W sobotę, dnia 13 b. m., odprawionem zostanie, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jakóba **Brzezickiego,** obywatela miasta Warszawy, żałobne nabożeństwo, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi najuprzejmiej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. *A. Brzezicka.*

—5006—

† W sobotę, dnia 13 b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Lipskiego,** o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała matka i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—5242—

† W sobotę, dnia 13 marca, jako w dwudziestą drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puścikowskiego,** odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy jego w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają familję i znajomych.

—5215—

† Dnia 13 b. m., to jest w sobotę, jako w wigilję imienin ś. p. Matyldy **Deskur,** w kaplicy matki Boskiej przy kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzina zmarłej zaprasza życzliwych.

—5245—

† Dnia 13 b. m., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Mokronowskiego,** odbędą się msze św. w Grodzisku i w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych.

—5267—

† Dnia 13 b. m., jako w szóstą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Gawrońskiego,** byłego inspektora szkół łukowskich, o godzinie **10-tej** zrana, odbywać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej za spokój jego duszy, na które pozostała żona i synowie najuprzejmiej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—5244—

† W dniu 13 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Ferantego **Marconi,** odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych.

—5311—

† Dnia 14 marca, w niedzielę, w dzień imienin ś. p. Matyldy **Szteklauzer,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, na które mąż wraz z synem zaprasza najuprzejmiej rodzinę, przyjaciół i znajomych.

—5299—

† W poniedziałek, dnia 15 b. m., odbędzie się w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, o godzinie **9-tej** zrana, żałobna wotywa z egzekwiami za spokój duszy ś. p. Marjanny z Bieńkowskich **Witosz,** na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

—5219—

† Dnia 15 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Aleksandra **Kopczyńskiego,** urzędnika prokuratorji i członka archikonfraternji literackiej, na które zaprasza się uprzejmie familję, kolegów i przyjaciół.

—5116

† Dnia 15 b. m., w poniedziałek, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Urbana **Majewskiego,** b. naczelnika straży ogniowej w Warszawie, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **11-tej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

—5170—

† Senior bractwa św. Rocha zawiadamia, iż w dniu 15 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Rocha, za spokój duszy ś. p. Wojciecha **Czajewicza,** b. sędziego i protektora bractwa, na które senior uprzejmie zaprasza familję i przyjaciół zmarłego, oraz braci i siostry tegoż bractwa.

—5294—

† Dnia 16 b. m., w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Kuleszy,** b. jeometry izby kontrolnej radomskiej, na które zaprasza się krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego.

—5213—

† **W Łomży** w dniu 21 lutego r. b. zmarła w 33 roku życia po dziesięcioletniej blisko piersiowej chorobie ś. p. **Alberta z Omelińskich Masielska,** pozostawiwszy w ciężkim smutku męża i czworo drobnych dzieci. —5295—

† Ś. p. Anna **Rydzewska,** wdowa po jeometrze, po długiej chorobie rozstała się z tym światem. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, w sobotę, dnia 15 marca, o godzinie **11-tej** zrana; wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **5-tej** po południu, o czem zawiadamia się wszystkich życzących uczcić pamięć nieboszczki. —5306—

† Stroskany mąż z dziećmi zmarłej ś. p. Franciszki z Tempkowskich **Łapińskiej** składają serdeczne podziękowanie przewielebnemu duchowieństwu, oraz familji, przyjaciołom i znajomym za odprowadzenie zwłok zmarłej w dniu 10 b. m. na cmentarz powązkowski. *Wawrzyniec Łapiński.* —5197—

† Łaskawym osobom i księżom. którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. Tekli **Piotrowskiej** na miejsce wiecznego spoczynku oraz opiekunowi głównemu za trudy jego, jako też pani B. za troskliwą opiekę w chorobie i doznane dobrodziejstwo, składamy serdeczne „Bóg zapłać".
—5276— *M. W. Filipczykowie.*

† We wsi Czerniakowie pod Warszawą, w dniu 3 b. m., po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zakończyła życie ś. p. Anna z Bazylewskich **Bańkowska,** w wieku lat 66, małżeństwa lat 50.
Cześć pamięci zmarłej, wieczny spokój jej duszy. —5312—

† Ś. p. Emilja z Strumiłłów **Makowska,** po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zmarła w dniu 11 marca r. b. W smutku pozostały mąż z synem oraz matka i bracia zmarłej zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 14 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła Wszystkich Świętych, na cmentarz powązkowski. —5313—

† Ś. p. Aleksandra z Müllerów **Terlikowska,** opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeniosła się do wieczności w dniu 10 b. m. Stroskane dzieci i wnuki zapraszają na nabożeństwo w dniu 13 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, a po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **11-tej** zrana. —5319—

† Osobom, które odprowadziły wczoraj na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Juljana **Szlagera,** serdeczne podziękowanie składa pozostały w smutku brat. —5321—

† Szanownemu duchowieństwu, znajomym przyjaciołom i kolegom ś. p. mojego syna Ksawerego składam niniejszem szczere podziękowanie za odprowadzenie w dniu wczorajszym zwłok jego na cmentarz powązkowski. Zbolała matka *Apolonja Blachowska.*
—5320—

† *Sprostowanie.*—W ogłoszeniu o śmierci ś. p. Józefa Drahol nastąpiła pomyłka, powinno być nie Drabol lecz **Drahol;** dziś pogrzeb ś. p. D. o godzinie **5-tej** po południu z kościoła katedralnego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Londyn** 10-go marca.—W Muzeum brytańskiem odbędzie się w dniu 21 kwietnia licytacja rzadkich kopersztychów najznakomitszych mistrzów; są to odnalezione dublety.

× **Londyn** 10-go marca.—Zarząd wojenny zamierza obecnie ciężkie działa zastąpić całkowicie stalowemi.

× **Berno** 10-go marca.—Zakon benedyktynów, znany ze swych licznych prac, postanowił założenie dziennika. Będzie on organem wszystkich benedyktynów rozproszonych po klasztorach w Austrji, Włoszech i Hiszpanji. Dziennik redagowany być ma po niemiecku i po łacinie, a pierwszy numer ukaże się w rocznicę urodzin św. Benedykta.

× **Berlin** 10-go marca. — Cesarz niemiecki wyjedzie ku końcowi kwietnia na kilkotygodniową kurację do Wiesbadenu, zkąd później zamierza udać się do Ems.

× **Wiedeń** 10-go marca.—W sali Bösendorfera odbędzie się w dniu 17 b. m. na cele dobroczynne odczyt Ottona Haunera „o pojedynku".

× **Poznań** 10-go marca.— Woda w Warcie podnosi się nieustannie. Dziś doszła ona do stóp 12 cali 6. Jest obawa, iż dojdzie do 15. Większa część ulicy Siennej zalaną została— część Chwaliszewa też pod wodą.

× **Poznań** 10-go marca.— Wychodźtwo z poznańskiego i Prus zachodnich znów się wzmogło w ostatnich czasach. Według zestawień urzędowych, głównie udają się za morze wyrobnicy i służący, zachęcani listami swych krewnych w Ameryce przemieszkujących. Władze miejscowe robią starania w celu zapobieżenia wychodźtwu. Jednym z powodów opuszczania miejsc rodzinnych ma też być chęć uwolnienia się od powinności wojskowych.

× **Kraków** 10-go marca.—Pierwsze grzmoty słyszane już były przed kilkoma dniami w okolicach tatrzańskich.

× **Kraków** 10-go stycznia.—Klęska powodzi na Powiślu wzbudziła tu żywe współczucie. Ogłoszoną będzie składka. Hr. Arturowie Potoccy złożyli na początek 1000 guldenów.

× **Kraków** 10-go marca.—Powódź wynikła wskutek zatoru na Wiśle pomiędzy Skotnikami a Podłężem objęła przestrzeń kilkumilową. Więcej niż 40 miejscowości zostało dotkniętych powodzią. Z kilku wsi woda wprawdzie ustąpiła, ale domy są zniszczone, bydło i zapasy zboża zatopione. Wiele miejscowości w pobliżu płaskiego wybrzeża Wisły stoi pod wodą, tworząc wielkie jezioro. Wysłaną zostanie komisja dla obliczenia strat.

× **Lwów** 10 go marca. — Wydział krajowy postanowił wręczyć cesarzowi adres gratulacyjny z okoliczności zaręczyn następcy tronu.

× **Lwów** 10-go marca.— W drugiej połowie września r. b. odbędzie się w Kołomyi wystawa etnograficzna. Kuratorja dla przemysłu domowego postanowiła udzielić wystawie zasiłek, oraz wyjednać subwencją z funduszu krajowego. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz komitetu wystawy, p. Głowacki.

× **Raguza** 10-go marca.— Wczoraj przed południem wybuchł pożar w domu tureckim w Nevesinje. Szerzył on się wskutek silnej burzy z niesłychaną gwałtownością i obrócił w perzynę trzy czwarte miejscowości. Spłonął gmach komendy miejscowej, gmach okręgowy, poczta, urząd telegraficzny i szpital, jakoteż zabudowania dwóch kompanij załogi z należącemi do nich stajniami. Zdołano ocalić kasę urzędu podatkowego i magazyn żywności. Mnóstwo ludzi pozostało bez schronienia.

× **Kijów** 10-go marca.— Policja wyśledziła tu fałszerzy srebrnych 20-kopiejkówek. Fabrykowali oni je w bardzo znacznej ilości. Pomiędzy fałszerzami znajduje się jeden noszący tytuł hrabiowski.

× **Nowy York** 9-go marca.— Grant wydał opis podróży swej naokoło ziemi, którą odbył w ostatnich trzech latach.

Przegląd polityczny.

W ślad za wiadomościami dzienników berlińskich i zagranicznych o oświadczeniach ks. Bismarcka podczas poniedziałkowego obiadu, *Nordd. Allg. Ztng* wysłała sprostowanie. Jeden punkt tylko, organ kanclerza, zbija wyraźnie, a to mianowicie co do orzeczenia, że postępowanie rządu francuskiego w sprawie Hartmana nie ulega potępieniu. Książę powiedzieć miał, iż przewidywał taki wynik ze względów polityki wewnętrznej, która mogła gabinetowi Freycineta sprowadzić bardzo ryzykowne następstwa.

Nominacja ks. Hohenlohe zajmuje jeszcze żywo dziennikarstwo zagraniczne; według najświeższych wieści, zostanie on tylko sekretarzem stanu, a nie wicekanclerzem zamianowany. Ks. Bismarck za żadną cenę nie chce pozostac w Berlinie, a w czasie swej nieobecności pragnie mieć zaufaną osobistość w stolicy do prowadzenia interesów państwowych. Kanclerz od pewnego czasu uczuwa prawdziwy wstręt do Berlina. Pomimo wielokrotnych wezwań cesarza i własnej rodziny, nie chciał przyjechać z ustronnego Warcyna, w którym mu teraz najmilej i najwygodniej. Zaledwie powrócił, oświadczył natychmiast wszystkim, że urlopu swojego nie zawiesza, ale przy najbliższej sposobności wyjedzie znowu na wypoczynek; prawdopodobnie kanclerz lato przepędzi w Friedrichsruhe, jeżeli mu lekarze innych wód nie zalecą.

Podana przez *Temps* korespondencja z Berlina o rozmowie tak poufnej cesarza Wilhelma z hr. St. Vallier, ambasadorem francuskim, okazała się zupełnie fałszywą. Cesarz podał hrabiemu na powitanie rękę, powiedział, że mu przyjemnie widzieć go w dobrem zdrowiu i na tem skończyła się rozmowa cała. Ktoś przeto oddał niedźwiedzią przysługę posłowi republiki, rozpuściwszy w świat brednie o wyznaniach cesarza Wilhelma co do sympatji względem Grévy'ego i Freycinet'a etc. etc.

We wtorek senat francuski głosował nad artykułem siódmym ustaw Ferry'ego w sprawie wyższego nauczania. Punkt sporny odrzuciła izba po wysłuchaniu przemowy Dufaura 148 głosami przeciw 129. Uchwała ta postawiła senat w opozycji z rządem, popierającym projekt Ferry'ego i z opinją publiczną, pozostającą pod wpływem radykalistów.

Wspomniany artykuł 7 opiewa w ten sposób: „Nikt, należący do kongregacji duchownej, przez państwo nie uznanej, nie może utrzymywać jakiegokolwiek, prywatnego czy publicznego zakładu naukowego, ani też nauk w nim udzielac". Ani sam wnioskodawca, ani prezes izby, nie mogli w tym względzie przełamać opozycji, która wysłała do boju takich parlamentarnych bohaterów, jak Juljusz Simon i sędziwy Dufaure.

Gabinet poniósł porażkę formalną; czy sobie po niej odwetu nie poszuka, to inna kwestja. Freycinet miał zapowiedzieć, iż w razie odrzucenia przez Izbę artykułu 7-go, on wprowadzi w użycie z bezwzględną surowością wszystkie prawne rozprządzenia przeciw stowarzyszeniom duchownym, czyli inaczej zakwestyonowany ich byt podkopie jeszcze bardziej i zniesie zupełnie. Nikt lepiej od samej opozycji nie rozumie doniosłości i powagi tego zagrożenia i dlatego jest prawdopodobnem, że senat przy drugim i trzecim czytaniu zmodyfikuje swoją wtorkową uchwałę.

Mamy przed sobą w telegraficznem streszczeniu mowę Dufaure'a; nazwał on artykuł siódmy nową bronią przeciw religii i zarzucił ministrowi oświecenia publicznego. że w swoich przemówieniach po kraju w roku zeszłym sam dawał to do zrozumienia. Ferry zaprzeczył takim insynuacjom. W ostatecznej konkluzji Dufaure zawyrokował, że projekt ministerjalny poniża religję, obraża wolność i przywraca despotyzm w ustawach.

Jeszcze angielski parlament nie został zamknięty, a już rozpoczęły się agitacje wyborcze. Deputowany Forster, swojego czasu członek ministerjum Gladstona, wydał odezwę, bardzo ostrożnie i zręcznie zestylizowaną, nie oskarżającą systemu politycznego Beaconsfielda, ale domagającą się unji z Irlandią i kolonjami.

Zdaje się, że jeżeli opozycja dalej nie pójdzie, system Disraelego i on sam utrzymają się na czele rządu angielskiego.

W sprawie zaniechanej okupacji Heratu, korespondenci z Petersburga do pism londyńskich donoszą szczegoły rozjaśniające sytuację. Oto J. C. W. W. Ks. Michał, gubernator Kaukazu, dowiedziawszy się o porozumieniach Anglji i Persji co do Heratu, miał uwiadomić Nasr-ed-dina w Teheranie, że jeżeli nie zerwie układów z Londynem, Wielki Książę zmuszony będzie zająć perską prowincję Dżijani na wybrzeżu morza Kaspijskiego i w tym celu odnośne rozkazy wyda dywizji jen. Murawiewa.

Ta pogróżka miała poskutkować; szach cofnął się i zerwał pertraktacje, wytłómaczywszy się przed Anglją niemożebnością prowadzenia dalszych układów ze względu na zbyt wielkie ryzyko, jakie one dla państwa perskiego pociągają.

W wspólnem ministerjum austro-węgierskiem zajść mają niejakie zmiany. Z Pesztu bowiem donoszą o ewentualnej dymisji br. Hofmanna, ministra finansów, który poróżnić się miał z rządem węgierskim w sprawie administracji funduszów bośniackich. O ile się zdaje, rząd węgierski życzy sobie usunięcia br. Hoffmanna a wprowadzenia na jego miejsce rodowitego węgra i dlatego to tak gorliwie telegramy peszteńskie głoszą o dymisji pana ministra.

Na półwyspie bałkańskim sprawa uregulowania granic greckich i czarnogórskich pociągnie się jeszcze siedm do ośmiu miesięcy. Każdy bowiem członek komisji technicznej zosobna przedstawić będzie musiał swojemu rządowi sprawozdanie, a dopiero na tak zbiorowej podstawie opartym zostanie ostateczny wniosek co do rozstrzygnięcia spornych kwestyj.

Donosiliśmy swego czasu, że w Abessynji wybuchło powstanie przeciw królowi Janowi, który umknąć musiał do prowincji Ambara i tam zaczął zbierać wojsko w celu stłumienia rokoszu. Rząd egipski zezwolił na zakupienie na wyspie Massanach pewnej ilości odtylcówek, rewolwerów i amunicji dla abissyńczyków; zarazem polecono gubernatorowi Sudano, aby w żaden sposób broni nie wysełano do zachodniej części Abessynji, w której właśnie powstanie wybuchło.

Zdawaćby się tedy mogło, że rząd egipski proteguje króla Jana i radby go na tronie utrzymać. Gdyby rokoszanie wzięli przewagę, jedno z mocarstw europejskich musiałoby się wmięszać w tę sprawę i zabezpieczyć losy licznych europejczyków, zamieszkujących prowincje wzburzone.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta).

Londyn 11-go.— Wszyscy członkowie rodziny królewskiej, Beaconsfield oraz Salisbury, który dopiero po raz pierwszy wyszedł z domu po chorobie, złożyli wczoraj wizytę bawiącej tu cesarzowej austryjackiej.

Paryż 11-go. — Ostatnie głosowanie w senacie nie pociągnie za sobą żadnych zmian w gabinecie. Freycinet prosił deputowanych, aby nie stawiali interpelacji w izbie przed drugiem odczytaniem prawa o nauczaniu w senacie. Idąc za napomknieniami Dufaure'a, rząd przedstawi zmodyfikowany paragraf o jezuitach. Paragraf ten w nowej redakcji zapewne przyjęty zostanie przez senat.

Londyn 11-go. — Mahomed Jan i emir Batscha stoi na czele 11,000 ludzi między Ghuznee i pierwszą stacją na drodze do Kabulu. Kohistanie stają po stronie Muzy-chana i gotowi są w każdej chwili do ruszenia na Kabul. Chan z Ghuznee ma również 2,000 ludzi i zajmuje ze swym oddziałem dolinę Timzi.

— *Sprostowanie.* — W dzisiejszym dodatku przez nieuwagę zecera wkradł się błąd w tytule, przestawioną została bowiem liczba, i ztąd zamiast 29 (12) wydrukowano 92 (12), co się niniejszem prostuje.

— W artykule podpisanym przez pana Stanisława Malhomma, a pomieszczonym wczoraj, zaszła pomyłka czyniąca artykuł ten zupełnie niezrozumiałym, a mianowicie ***powinno być:*** „Pani Styczyńska wdowa dostarczając *z etykietami S. Thadée & Comp.* wina z piwnic domu A. Lalande & Comp. w Bordeaux, jest tylko agentem tego domu, pan Dobiecki zaś, tak zwana *czwartą ręką.*" —5269—

— Rada lekarska w St.-Petersburgu zezwoliła na wprowadzanie do kraju *kapsułek Guyot'a ze smoły*, tyle skutecznych w dolegliwościach kaszlu, kataru, kanałów oddechowych, suchot. Dwie kapsułki, przyjęte podczas jedzenia, przynoszą szybką ulgę. Leczenie obchodzi się po cenie błahej czterech do pięciu kopiejek dziennie.

Ażeby uniknąć licznych naśladowań, należy wymagać na każdym flakoniku podpisu Guyot, wydrukowanego w trzech kolorach. —24056—4—0

— W ciągu jednej nocy wyleczyć można popękania skóry, odmrożenia, krostki, liszaje, plamy czerwone i t. p., za pomocą Crême Simon á la Glycerine. Wyłączna sprzedaż tego środka u p. Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —25—0—26915

— Najskuteczniejszym środkiem, uznanym przez lekarzy, od **kataru**, zapalenia oskrzeli, gardła i bólu piersi, jak zawsze są: *Sirop i Pâté de Nafé* de Delangrenier de Paris. —37—0—24039—

— ***Pani M. Galati***, właścicielka magazynu bielizny i ubiorów dziecinnych przy ulicy Czystej nr 6, wyjechała do Paryża, w celu zaopatrzenia magazynu w nowości sezonu wiosennego i letniego; niezależnie zaś od tego, powiększa swój zakład przez zaprowadzenie kapeluszy damskich i dziecinnych.

1—4 —5181—

Kto chce

korzystać z obecnego wysokiego kursu ***akcyj pożytkowych*** kolei warsz.-wiedeńskiej, warsz.-bydgoskiej i terespolskiej i takowe sprzedać, zechce swój adres zostawić w warsz. agent. ogłosz. Senatorska nr 22, pod lit. *A. B. C.* —3649—9—12

— ***D-ta F. Idzikowski***, b. zastępca profesora przy wied. szkole dentystycznej, leczy choroby ust i zębów, ***wstawia sztuczne zęby po rs. 2***, w najlepszem wykończeniu z trzechletnią gwarancją—przyjmuje od 9—1 i od 2—6 w. (Leszno 7). —4808—2—6

— Dr Aleksander ***Brochocki*** przeniósł mieszkanie na ulicę Grzybowską pod nr 8. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 3-ciej do 5-tej z południa. Biednym udziela porady bezpłatnie. —4283—5—6

Obywatel ziemski,

wyjeżdżając przed Wielkanocą do Nicei (na Berlin, Paryż, Lyon, Marsylję), poszukuje towarzysza lub towarzyszki podróży, znających języki obce, na wspólny koszt a nawet gotów byłby w danym razie większą połowę kosztów ponieść. Bliższą wiadomość udzieli *redakcja Wędrowca*, Nowy-Świat nr 59. —5161—2—3

TEATR WIELKI.

Dziś: Aida (ab. A nr 10).
Jutro: Robert Djabeł, (ab. zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i jutro: Kodycyl. — Iskierka. — Niewiniątko. — Z jakim się wdajesz...

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 11 c. 7.

— Dziś rano zimna st. 7 w południe zimna st. 4.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskie z dnia 11 marca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	162 — 172
	średnia	138 — 155
	ordynaryjna	112 — —
Żyto:	wyborowe	116 — 118
	średnie	108 — 114
	ordynaryjne	103 — —
Jęczmień:	wyborowy	109 — 113
	średni	100 — 107
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	97 — 100
	średni	87 — 95
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 112
Gryka:		87 — 95
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 135
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 12-go marca 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	140.55 62½. 70 77½	140.85	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.53½	9.56	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	114 45	114.60	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—.	121.20	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.55	98.75	—.—
„ „ „ „ małe	98.30—40	98.50	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.60	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	91.45	—.—
„ „ „ „ III.	—.—	91.20	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	85.80 75	85.90	—.—
„ „ „ małe.	—.—	85.90	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	92.75	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	—.—	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	90.20	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	274.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	272 50	305.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	—.—	158.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	160.—	740.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	—.—	305.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	690.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	1700.
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	1800	—.—
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.		

Wartość kuponów: od listów zast. $87\frac{2}{3}$ nowych $111\frac{1}{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $223\frac{2}{3}$ m. Łodzi $183\frac{1}{2}$ listów likwidacyjnych $112\frac{2}{9}$ obligów skarbowych $178\frac{9}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $81\frac{9}{10}$ drugiej emisji $248\frac{3}{5}$

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd, d. 11 Marca 1880 r.

Wieniawski Józef, ob. z Częstochowy; Dukmasow Józef, pułkownik z Szreńska; Dawidow Jan, sędzia z Rossien; Arbuzow Michał, podpułkownik z Brześcia; Suckow Paweł, fabrykant z Kurska; Teterewnikow, naczelnik dochodów celnych z Petersburga; Safonow, podporucznik z Góry Kalwarji; Homans Henryk, ob. z Moskwy; Sztuirc Franciszek, kupiec z Odessy; Podoski Leon, ob. z Jarczewa; Kuszowski Teodor, ob. z Zamościa; Tepłow, asesor koleg. z Mińska; Meylan August, ob. z Petersburga; Javal Oskar, negociant z Petersburga; Königsberger Maks, kupiec z Wrocławia; Heyder Wilhelm, komisant handlowy z Wrocławia.

Sala licytacyjna prywatna,

Miodowa Nr 11—13.

Nieustająca wystawa, sprzedaż i przyjmowanie dzieł, sztuk i przedmiotów codziennych potrzeb. **Otwarta codziennie od 9-tej do 4-tej, a w Niedziele i Święta od 12-tej do 3-ciej po południu. Wejście bezpłatne! Licytacja co Wtorek i Piątek od godz. 12-tej.** K27-80-2408

Wystawa Obrazów

w salonie sztuk pięknych

Józefa Ungra,

otwarta codziennie. — Niecała, dom hr Krasińskiego. 87—0—22669—

Wystawa Obrazów Starożytnych,

w pałacu Brühlowskim, otwarta codziennie od godziny 11 rano do 4 po południu.—Wejście: w dnie powszednie kop. 30, w Niedziele i Święta kop. 15, Katalogi po kop. 10

Wystawa Odlewów Gipsowych z żywych osób Dra Levittoux,

obok Wystawy Obrazów Ungra przy ulicy Niecałej.—Otwarta codziennie od 10 do 5. Wejście kop. 30. We Czwartki wyłącznie dla dam.

Obiady w kuchni taniej przy ulicy Freta:

Dnia 13, t. j. w Sobotę: Kartoflanka, pieczeń wołowa, fasola; śledź wędzony na post.

Na śniadanie i kolację herbata z bułką, szklanka po kop. 3.

TEATR GRANZOWA

przy ulicy Danielewiczowskiej.
Dziś w Piątek dnia 12 Marca 1880 r.
przedstawienie

Niemieckiego Towarzystwa Dramatycznego

pod dyrekcją
Adolfa Stegemanna.
z Wrocławia.

1) Heines Jugendleiden,

Characterbild w 3-ch aktach, p. Mels.

2) Die Kunst geliebt zu werden,

Operette w 1-m akcie, p. Gumbert.

Jutro w Sobotę dnia 13 Marca 1880 r.
Gastspiel des Fräulein Röme aus Wien

„DEBOHRA.“

Początek o godzinie 7½ wieczorem.
K—5296—1—1

Dolina Szwajcarska.

W Sobotę d. 13 Marca r. b.

Ostatni Wielki Bal Maskowy,

orkiestra L. Lewandowskiego.
Wejście dla mężczyzny rs. 1 kop. 5;
„ „ damy kop. 55.
Początek o godzinie 11-tej.
K—5288—1—2

Główny Magazyn Pieców



KRAJOWYCH
podług najświeższych modelów zagranicznych, oraz

KOMINKÓW

DRZWICZEK
hermetycznych. WAZONÓW, PATEREK, Konsoli ściennych i wiszących, **Figur** różnej wielkości i **Posadzek cementowych** rozmaitego koloru, poleca:

A. Dietrich,

ulica Królewska, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia Nr 3 i w St. Petersburgu ulica róg Newskiego Prospektu i Małej Koniusznej, dom Guzena Nr 26 i 14.
K—5263—1—52

Łazienki Kurtza.

Administracja jednego z dawniejszych Zakładu kąpielowego, pod tą nazwą egzystującego, z wejściem od strony Zjazdu, naprzeciw Łazienek Akcyjnych, od ulicy Dobrej przez bramę i z frontu od ulicy Marjenstadt, ma zaszczyt podać do wiadomości, że Zakład Kąpielowy po tygodniowej przerwie, spowodowanej ostatnim przyborem Wisły, **z dniem dzisiejszym na usługi publiczności otwartym został**, od 7 rano do 11 w wieczór.

Bileta abonamentowe przyjmują się bez żadnej zmiany, tak w dnie powszednie, jakoteż w każdą Niedzielę, z wyjątkiem jedynie 3 ostatnich dni przed Świętami Wielkiejnocy.

Kąpiele domowe według zamówienia, do miejsca wskazanego punktualnie dostarczone być mogą od rs. 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50. K—5198—1—3

Jest do sprzedania

Majątek Ziemski,

rozległości blizko 13 włók, odległy 12 wiorst od stacji kolei żelaznej. W ⅓ części ziemia pszenna, reszta dobra żytnia i łąki. Ogrodu owocowego pięknego 4 morgi. Majątek bez służebności i nieużytków. — Bliższych szczegółów powziąść można w Składzie Materjałów Aptecznych W-go E. Krupskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr. 51. K—5249—1—6

Do sprzedania

Drzewka owocowe,

jako to: Jabłka, Gruszki, Śliwki w różnych gatunkach; Agrestu, Porzeczek, Lip i Kasztanów, za Wolską rogatką Nr 35 (3090a), u Józefa Anders. K—5231—1—3

Uprasza się Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi na następujące przedmioty,

które **zgubione** były dnia 10 Marca, t. j. we Środę wieczorem, około godziny 8, w przejeździe z banhofu kolei Terespolskiej na ulicę Miodową do IV-go Gimnazjum Żeńskiego: **Zegarek złoty damski**, mały, o dwóch kopertach, **Brosza i Kolczyki złote z perłami i rubinami, Brosza i Kolczyki z granatów czeskich, Łańcuszek złoty, cienki ze złotym krzyżem.** Wszystko to znajdowało się w koszyczku, w którym były jeszcze różne drobiazgi, jak szaliki, wstążki, grzebienie i inne. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie powyższych przedmiotów do wyżej wspomnionego gimnazjum, za **znaczną nagrodą.**
K—5224—1—2

Rs. 4,000

do umieszczenia na Dom w Warszawie, zaraz po towarzystwie, lub na Majątek Ziemski, położony w Gubernij Warszawskiej. — Wiadomość: Nowolipie Nr 32, od 12-tej do 4-tej, stróż wskaże. D—5281—1—3

Rs. 1,500.

Żądane jest na spłatę długu hypotecznego w pierwszej połowie wartości mieszczącego się.—Wiadomość u Właściciela domu Nr 15, Ulica Brzozowa. D—4546—3—3

SKLEP

z pokoikiem, lub bez, obok hotelu Saskiego Nr 37, w którym obecnie się mieści kantor wekslu, jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.—Wiadomość w Magazynie Winnickiego, ulica Długa Nr 25. K—5268—1—3

LA VELOUTINE

jest to specyalny puder ryżowy przygotowany z bizmutem w skutek czego działa zbawiennie na skórę. Przystaje niedostrzegalnie, i nadaje cerze świeżość naturalną

Ch. FAY

WYNALAZCA
PARIS, 9, Rue de la Paix.
—24321—6—6

Jest do sprzedania

PIES,

młody Duński-doge. — Wiadomość przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 20, mieszkania 24. D—5274—1—1

— Do dzisiejszego Kurjera dołącza się, dla prenumeratorów na prowincji: **Wykaz numerów listów likwidacyjnych** cztero-procentowych wylosowanych w dniach: 1, 3 i 4 **Marca r. b.**

Bank Polski

podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 26 Marca (7 Kwietnia) 1880 r., o godzinie 11 rano, odbywać się będzie w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę w roku ekonomicznym 1880/81, 10-ciu folwarków, należących do dóbr Lubartowskich w gubernii Lubelskiej, powiecie Lubartowskim położonych.

Folwarki te są następujące:

WYSZCZEGÓLNIENIE.	Przestrzeń ogólna.		Cena dzierżaw. do licytacji.		Vadium.	
	mórg.	pręt.	Rs.	Kop.	Rs.	Kop.
1. Zagrody Lubartowskie	521	175	1000	—	200	—
2. Szczekarków	847	116	1300	—	260	—
3. Wincentów	1152	175	1500	—	300	—
4. Gołąb	691	58	1100	—	220	—
5. Kierzkówka	249	195	500	—	100	—
6. Rudno	310	244	500	—	100	—
7. Serock	883	251	1250	—	250	—
8. Brzeźnica Książęca z Zabielem	1201	265	1700	—	340	—
9. Tarło	1007	232	1200	—	240	—
10. Klementynów	731	68	650	—	130	—

Dzierżawa folwarków, z których każdy licytowanym będzie oddzielnie, oddaje się bez inwentarzy żywych i martwych.

Bliższe warunki licytacji przejrzane być mogą w Banku Polskim u Naczelnika Kancelarji każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych, oraz na miejscu u Administratora dóbr.

K—5266—1—3

OSTRZEŻENIE.

Podpisany Proboszcz Parafii Borów powiatu Janowskiego, gubernii Lubelskiej; poszkodowany został kradzieżą następujących papierów procentowych: 1) **Listów Zastawnych 5%** z roku 1869 po rs. 1000 sztuk 8 Nra 11440, 13040, 14558, 14676, 15268, 17035, 20648, 22011, po rs. 500 sztuk 7 Nr 34868, 35316, 36316, 40842, 43622, 43770, 53943, po rs. 250 sztuk 3 Nr 79947, 88972, 88965, po rs. 100 sztuk 2 Nra 127721, 127722, wszystkie z wyjątkiem Nr 35316 z jednym kuponem, zaś Nr 36316 bez kuponu i bez talonu; 2) **Listów Likwidacyjnych 4%** po rs. 1000 sztuka jedna Nr 1605, po rs. 500 sztuk 2 Nr 304, 7334, po rs. 100 sztuk 2 Nra 9293, 9609, wszystkie bez kuponów i talonów. Ponieważ w dochodzeniu tej kradzieży prowadzi się śledztwo Sądowe, ostrzegam więc wszystkie kantory wexlowe, Instytucje Bankowe i osoby prywatne aby biletów powyższych nie nabywały pod skutkami prawa.

Ks. Filip Skurzyński.

K—5088—3—3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	30 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.	—	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
7 z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою Варшава 28 Февраля (11 Марта) 1880 г.

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 56.

Dnia 12 marca 1880 roku. *Piątek.* *Dnia 29 lutego (12 marca) 1880 roku.*

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I FORTEPIANÓW

GEBETHNERA I WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład Główny:

Bogucki Feliks, Rodowód cyfr i liczb, 1880, kop. 60.

Ćwierczakiewicz Lucyna, 365 Obiadów za pięć złotych, 12-te wydanie rs. 1, kartonowane rs. 1 kop. 25.

Galicz Ks. Jan, Muzyka organowa nową metodą z nut literalnych i informacją użycia takowych. Zbiór preludyj ze wszystkich tonów na ciche i głośne granie po kościołach podczas nabożeństwa. Wilno 1879, rs. 1.

Kitkiewicz Ks. A., Konferencje zawierające w sobie wyjaśnienie głównych artykułów religji chrześciańskiej katolickiej, ze stanowiska liturgiczno-społecznego. Kapłanow, również osobom świeckim, niezbędnie do wiedzy potrzebne. Kraków 1877, rs. 1.

Kuzawiński Ks. Jan, Nauka na niedzielę 16-tą po Świątkach, w kościele parafialnym międzyrzeckim w r. 1858 i kazanie na zaprowadzenie wstrzemięźliwości w uroczystość Zwiastowania N. M. Panny, d. 25 Marca 1859 r., wygłoszone 1880, kop. 5.

Malinowski Lucjan, Zarys życia ludowego na Szląsku (z kartą etnograficzną, 1877, k. 75.

Nowakowski Władysł., Ustawa postępowania sądowego cywilnego z d. 20 Listopada 1864 r., ze zmianami zaprowadzonemi przez Najwyżej zatwierdzone postanowienie z d. 19 Lutego 1875 r. i z objaśnieniami. Cz. II (art. 201—890), Cz. III (art. 891—1281), 1880, po rs. 3.

Orzeszko Eliza, Patrjotyzm i kosmopolityzm. Studjum społeczne. Wilno 1880, rs. 1 k. 20.

Pamiętnik Towarzystwa Nauk ścisłych w Paryżu. Tom XI. Paryż 1879, rs. 9.

Poezje Izy, Lwów 1880, rs. 1 kop. 50.

Trejdosiewicz Dr Jan, Zarys Geologii z uwzględnieniem Królestwa Polskiego, Galicji i W. Ks. Poznańskiego. Ze 154 drzeworytami. (Odbitka z Encyklopedji rolnictwa), 1880, kop. 50.

Upominek Wileński, Pismo zbiorowe poświęcone J. I. Kraszewskiemu na pamiątkę 50-letniej rocznicy jego zawodu literackiego. Wilno 1880, r., (Dochód przeznaczony na stypendjum imienia Kraszewskiego), rs. 2.

Zdanowicz Aleks., Wypisy francuzkie dla dzieci od lat najrańszych. Wydanie nowe. Wilno 1880, kop. 45.

Nuty:

Moniuszko St., Trzy piosnki czterogłosowe Józefowi Sikorskiemu poświęcone. Wilno kop. 50.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D—4364—2—3

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy,

Nr 37

obejmuje:

Z dziejów nauki, odczyt publiczny J. J. Boguckiego. — Okrąg koła. — J. Porczyńskiego: Owady szkodliwe Rossji południowej (ciąg dalszy).—Geneza miłości, skreślił Antoni Skórkowski (dokończenie).—O niektórych błędach w teorji Darwina. napisał Dr. A. Chałupczyński (ciąg dalszy). — **Kronika:** Nordenskiöld. — Kommissja międzynarodowa miar i wag.—Połączenie telegraficzne z Afryką południową. — Tegoroczna zima w Egipcie.—Etna.—Jezioro konstancjeńskie. — Produkcja węgla kamiennego. — Wystawa w Nowym-Jorku.—Kolej nadziemna w Nowym-Jorku.—Skutki bezrobocia. — Kartofle zmarznięte.—Ochrona od skorbutu.—Postęp w Japonii.—Szybkościomierz Napiera. — Owady niszczone przez grzyby.—Lekarstwo od wścieklizny.—Szcharomyces exignus.—Łodzie na łyżwach.—Nowy dziennik botaniczny.—Wykopaliska.—Świecenie robaczka świętojańskiego.—Nowe narzędzia astronomiczne. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorolohiczne Obserwatorjum Warszawskiego.—Ogłoszenia.—Bibliografia.

1—1 — 5026 —D

Gdyby kto chciał, bez zawodu, w ciągu kilku miesięcy, poznać gruntownie i praktycznie we wszystkich odcieniach pronuncjacji i akcentowania język Angielski, z wykwintną Londyńską konwersacją, może pobierać lekcje od młodej Angielki; płaca rs. 5 miesięcznie za godzinę codzień. Żądania składać w ajencji ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska Nr 22, pod adresem **Miss Mank.**

D—5073—2—4

WYKSZTAŁCONA

FRANCUZKA

wdowa, poszukuje prócz **lekcyj, pokoju** bez mebli, na warunkach edukacyjnych od 8 Kwietnia r. b. —Aleksandrja Nr 16, mieszkania 4, pierwsze piętro, od 10 zrana do 12.

D—3898—3—3

Żądaną jest

Nauczycielka muzyki

do zajęcia codziennie, któraby znała języki: polski i rossyjski.—Ulica Twarda Nr 19, mieszkania Nr 1, na dole. D3—3—4938—

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki, do miasta powiatowego.—Wiadomość: róg Chłodnej i Żelaznej Nr 23, mieszk. 5.

D—4990— 2—3

Potrzebny jest zaraz

Człowiek młody,

który pełnił obowiązki strzelca, umiejący się obchodzić dobrze z bronią, posiada dobrą rekomendację. — Zgłosić się do fabryki broni Juljana Stapf, Krolewska Nr 5.

D1—3—5200—

Nowenna,

kompletną Cześć Najświętszej Panny Marji zawierająca,

napisał po francuzku Zakonnik pustelniczy reguły Ś-go Brunona. Spolszczył **W. R.**

Cena 60 kop.

Wyszła nakładem księgarni B. Heinricha (dawniej A. B. Boguckiego) i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. D—5120—1—3

Ktoby miał do zbycia komplet

Tygodnika Romansów i Powieści

z roku 1879, zechce się zgłosić na ulicę Niecałą Nr 10, na 1-sze piętro po lewej stronie.

D2—3—4950—

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione w krawiecczyźnie, do Magazynu E. Stypińskiej.—Ulica Rymarska Nr 12; tamże dają się roboty letnich kapeluszy do domu.

D1—3—5222—

Do Restauracji potrzebną jest zdolna

Bufetowa.

Adresa składane być mają w Redakcji Kurjera pod adresem A. S. D1—3—5223—

Potrzebny jest

U C Z E Ń

od lat 12-tu do 15-tu, dobrej konduity i przyjemnej powierzchowności, umiejący czytać i pisać: do Zakładu Fryzjerskiego **Romana Ejchler,** Mazowiecka Nr 5. D1—3—5191—

OGRODNIK

z dobremi świadectwami, żąda posady od dnia 1-go Kwietnia r. b. na Prowincji lub w Warszawie. Wiadomość ulica Hoża Nr 13 nowy u Gospodarza. D—5184—1—3

Młody Człowiek

Niemiec, który pracował w jednym z banków Cesarstwa, obznajmiony z buchhalterją podwójną, korespondencją niemiecką, francuzką i angielską, poszukuje stosownej posady.—Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera pod liter. **G. G.** 3—3—4488—

---

25 PANIEN 25

potrzebne są zaraz, do Fabryki **Kwiatów,** za dobrą **opłatą. A. WOŁKOWICZ.** Ulica Bagno Nr 1, w oficynie, na pierwszem piętrze, wiadomość w Szkole.

D—5279— 1—3

Kawaler Młody,

syn obywatelski, obeznany z gospodarstwem rolnem, jak również i hodowlą inwentarza, znając język niemiecki, polski, ruski, życzy sobie przyjąć miejsce, zarządzającego majątkiem zaraz, w razie potrzeby, może być rekomendacja znajomych obywateli. —Bliższa wiadomość: ulica Freta Nr 1, w Kawiarni.

D—5234— 1—2

Czytelnie Nowości.

CZYTELNIE JANA JELEŃSKIEGO.

JEDNA	DRUGA
Nowy-Świat Nr 4,	Graniczna Nr 9,

Pomnożone zostały większemi partjami

WYBOROWYCH NOWOŚCI.

Katalogi udzielają się czytelnikom **BEZPŁATNIE.**
Pisma perjodyczne można brać do czytania **BEZ OSOBNEJ DOPŁATY.**

D—5195—1—3

ZARZĄD

Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Marca o godzinie 12 przed południem, w sali Dworca drogi żelaznej na Pradze, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż starego żelaztwa, a mianowicie:

Żelaza kutego około pudów 680.

Żelaza lanego około pudów 280.

Warunki licyiacyjne przejrzane być mogą każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych w czasie od godziny 11 zrana do 4 po południu w oddziale gospodarczym Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej na Pradze.

Mający chęć przystąpienia do licytacji obowiązany jest złożyć w Kassie Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej przed dniem odbycia licytacji vadium w wysokości rs. 100, bez tego bowiem nikt do licytacji nie będzie dopuszczonym.

Nieutrzymującym się przy licytacji vadium będzie bezzwłocznie zwróconem po ukończeniu licytacji. D—4649—3—3

PANNY

zupełnie uzdatnione, podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni Ubiorów Dziecinnych, Marji Neuman.—Ulica Królewska Nr 13.

D—5278— 1—1

PANNY

potrzebne są, kompletnie uzdolnione, do Maszyny i podręczne do bielizny. — Nowolipie Nr 11, mieszkania 9. D—5283— 1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie zdatne do robienia okryć i sukień damskich, za dobrem wynagrodzeniem i ze stołem. — Wiadomość w Magazynie damskim Rutkowskiej, Miodowa Nr 13.

D1—3—5252—

PANNY

potrzebne do Sukień. — Rymarska Nr 5.
D1—2—5232— **E. Walkiewicz.**

Potrzebną jest

OSOBA

do zarządu domu na wieś.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 39, w Sklepie. D1—2—5246—

OSOBA przyzwoita i ukształcona, słowem zasługująca na pełne zaufanie, poszukuje miejsca, do matkowania dzieciom, lub do towarzystwa osoby starszej. — Adres pod lit. S. S. uprasza się złożyć na ręce szwajcara w Banku Handlowym, róg ulicy Włodzimierskiej i Hr. Berga. D—5282— 1—3

OGRODNIK

posiadający długoletnią praktykę, mogący się powołać na świadectwa znanych Obywateli w Królestwie Polskiem, jako też i w Niemczech, podejmuje się urządzania kląbów, podług najnowszych systemów, wraz z kwiatami dywanowemi, oraz sadzenia drzew owocowych, przyczem na żądanie może urządzać swemi flancami.—Wiadomość: Chłodna Nr 18, pod lit M. A. D—5285— 1—3

Obeznany z przepisami policyjnemi i sądowemi, poszukuje od św. Jana, lub wcześniej miejsca

RZĄDCY DOMU

bez kaucji.—Oferty uprasza łaskawie przesyłać do Cukierni Biełowickiego. — Miodowa Nr 10, lub do handlu Puchalskiego, Nowy-Świat Nr 1, pod lit. X. Y. K. D—5254— 1—3

Rutynowany polski

Pomocnik Korespondent,

dostanie w miejscu, Magazynie towarów modnych dobre miejsce. — O oferty dokładne z dołączeniem fotografij uprasza.

Maurycy SACHS, Wrocław Ring 32.

D—5258— 1—2

Kamerdyner

z Księztwa Poznańskiego, poszukuje miejsca, zaraz na prowincję, lub w miejscu, wykazać się może rekomendacjami.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 8, stróż wskaże.

D—5256— 1—3

Mój Pomocnik, pan **Wilhelm GAZZI, opuścił nagle mój dom, przestrzegam więc każdego—ażeby takowemu nic na mój rachunek niepłacono.**

MAURYCY SACHS, Wrocław.

D—5259—1—2

U Akuszerki M. S.,

są pokoje dla osób spodziewających się słabości, tak dla tutejszych jako też i dla przyjezdnych, na dogodnych warunkach. — Ulica Bracka Nr 6, mieszk. 17. D3—3—4817—

Z powodu wyjazdu są zaraz do odstąpienia

Przyrządy Kwiaciarskie

stalowe, w dobrym stanie, za cenę przystępną.—Wiadomość Nowy-Świat domu Nr 24, mieszkania Nr 16. D—2—3—4977

Jest do sprzedania

MASZYNA

do szycia Whelera i Wilsona, prawie nieużywana, w fabryce Kwiatów. — Krak.-Przedm. Nr 43, pierwsze piętro. — Tamże potrzebna Panna, zdatna do roboty i zwijania Kwiatów.

D3—3—4847—

Maszyna Howego

w dobrym stanie, za przystępną cenę, jest do sprzedania. —Ulica Krakowskie-Przedmieścia Nr 2 nowy, w pałacu zwanym Karasia, wiemość u stróża. D3—3—4854—

W Ogrodzie po-Kapucyńskim

(Miodowa Nr 5).

Zaopatrzywszy **ORANŻERJĘ** w kwitnące rośliny **ozdobne,** wypożyczam je stosownie do życzeń po cenach umówionych. Przyjmuję także zamówienia **na Bukiety i Wieńce,** po cenach umiarkowanych.

Doborowe Hyacynty (po kop. 25 sztuka), Azalea, Tulipany i wiele innych według upodobania również tamże nabyć można.

Z powodu oddalonych ogrodów od tego punktu miasta, dla dogodności Szanownych Osób życzących mieć **przesadzane KWIATY,** przysposobiono sporo ziemi do takowych przesadzań. — **Wchód korytarzem kościelnym od ulicy Miodowej.**

D—4798— 2—3

Żądaną jest pożyczka

Rs. 1,000

do interesu handlowego, za poręczeniem miejscowego obywatela. — Wiadomość w kiosku przy rogu Alei i ulicy Marszałkowskiej.

D3—3—4835—

Podaje się do wiadomości JW. i WW. Pań i Panów, oraz Panów handlujących, że przy więzieniach Warszawskich otworzono

Fabrykę Cholewek i Obuwia damskiego, męzkiego i dziecinnego.

Zarząd fabryki pragnąc zjednać sobie jak najrozleglejsze uznanie tak w kraju jak i za jego granicami, wziął za podstawę uwzględnienie warunków **trwałości i elegancji** i postanowił nieustannie czuwać nad rozwojem w tym kierunku; rozporządzając odpowiedniemi ku temu siłami, ma głęboką nadzieję, godnie wywiązać się z przedsięwziętego zadania.—**Dobór materjałów i staranność w wykończeniu przy bardzo przystępnych cenach,** pozwoli niewątpliwie zyskać wkrótce pochlebną opinją Szanownej Publiki.— Kantor Zarządu dla sprzedaży hurtowej i detalicznej, mieści się przy ulicy Dzielnej pod Nrem 20. K—3500—7—10

NOWE FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które można otwierać i oczyszczać dowolnie. Filtry Albert sprzedają się tylko w Magazynie Francuzkim, któren ma także do sprzedania Filtry metalowe francuzkie (od 1 rs. 50) i węglowe angielskie (od 1 rs. 25).—Przyjmują się wszelkie reperacje Filtrów.

NAKRYCIA PARYZKIE POSREBRZANE RUOLZ,

12 łyżek, 12 widelcy, 12 noży, razem od 19 rs. 80 kop.—NB. Również sprzedaje się same łyżki, widelce lub noże, partjami najmniej po 3 sztuki.

KUCHENKI PARYZKIE „A LA MINUTE,"

za pomocą których można w 5-ciu minutach, za spaleniem tylko arkusza papieru zwyczajnego usmażyć befsztyk albo ryby i otrzymać zagotowaną herbatę, kawę lub ziółka. System ten, niezmiernie oszczędny i praktyczny, jest bardzo dogodny w razach nagłej potrzeby, a mianowicie w nocy.—PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga w Warszawie.

D—2504—11—12

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianie.



Magazyn Mebli
Nowych i Używanych



PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,
Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 ptętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekoracyjne.**

D—3611—7—0

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE.

W Specjalnym Zakładzie wszystkich krojów damskich
A. GAŁECKIEJ,

Wykładaną jest nauka kroju i szycia sukien i okryć damskich miesięcznie rs. 5, nauka kroju sukien, z objaśnieniem sposobu krajania wszystkich okryć damskich rs. 8, nauka kroju sukien i okryć praktyczna rs. 15. Nauka kroju i szycia, krajania z żurnali wszystkich mód ciągle zmieniających się, z praktyką na materjałach dostarczanych przez zakład, bez ograniczenia czasu rs. 30, **ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85.** D—2808—5—6

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż sprzedaż naszych powszechnie znanych, nieszkodliwych, zupełnie wolnych od arszeniku

FARB ANILINOWYCH,

poruczyliśmy Domowi Handlowemu **A. F. GALLE** w Warszawie, ulica Senatorska „pod Słoniem," gdzie hurtowne zamówienia przyjmowane będą i żądający otrzymywać mogą cenniki i próby tychże kolorów.

Dla rozpowszechnienia użytku Anilinowych farb, na jakie one zasługują, takowe sprzedają się pojedyńczo w małych puszkach, wystarczających na ufarbowanie jednej sukni z drukowanym przepisem na każdej puszce, podług którego farbowanie w domu bardzo łatwo może być wykonane.

Berlin, dnia 1 Lipca 1879 r.

Akcyjne Towarzystwo wyrobu Farb Anilinowych w Berlinie.

19—0 D— 21144 —

NIE MA MYDŁA nad angielskie **Mydło mamontowe i traw Egipskich.** Wszelkie pochwały nikną przed zaletami tych mydeł w stosunku hygieny dla osób płci pięknej, wymagającej ubielenia twarzy i zabezpieczenia jej od spierzchnienia i piegów. Mamontowe mydło nietylko konserwuje, lecz ubiela i upiększa płeć nadając jej pozór zdrowia i czerstwości. Ceny mydeł: Mamontowego kop. 45, Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji własnoręcznym podpisem agenta **Dobrzańskiego.** Główny i jedyny Skład w Warszawie, **Magazyn Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, hotel Angielski.

TOPOLIN, Olejek z Topoli południowej Francji.

Główny Skład w Magazynie **à la Renaissance.** — Cena rs. **1**, z przesyłką rs. **1** kop. **50.** Ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.

D—2056—6—6

FABRYKA I SKŁAD MEBLI
T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 38, dom SS-rów Bothe.

Wybór mebli wszelkiego rodzaju.—Ceny możliwie umiarkowane.

D—2998—5—6

BLEU D'ARGENT

Proszek do srebrzenia.

Srebro stołowe, Lichtarze i wszelkie naczynia platerowane, najsilbrowe, mosiężne, miedziane, cynkowe i bronzowe, powyższym proszkiem posrebrzają się na poczekaniu bez żadnych przyrządów. Każde pudełko zawiera bardzo łatwy przepis użycia. Proszek ten nie zawiera ani merkurjuszu, ani kwasu pruskiego, napotykanych w podobnych preparatach; zatem bez wszelkiej obawy do sztucców stołowych może być używany.

Sprzedaż hurtowa i pojedyńcza u

A. F. GALLE w Warszawie,

W Składzie Materjałów Aptecznych, Senatorska Nr 18 pod Słoniem.

22—0 — 21145—

FAŁSZERSTWO
Papieru Francuzkiego do Papierosów „Cosmopolite"

w książeczkach i w ryzach, jakie się właśnie w tej chwili praktykuje w Warszawie, jest najlepszym dowodem doskonałości pod każdym względem tego papieru: gdyby nie był doskonałym, nie zajmowano by się podrabianiem go. A ponieważ fałszerstwo jest kradzieżą ze szkodą Szanownej Publiczności, to **MAGAZYN FRANCUZKI, przy ulicy Hr. Berga,** któremu Fabrykant Paryzki powierzył Główny Skład swego Papieru, ma honor objaśnić Szanowną Publiczność co do znaków po których łatwo jest rozpoznać podrobienie.

Fałszowany Papier do papierosów formatem, żółtym kolorem okładki i textem, zupełnie jest podobnym do prawdziwego, różni się jednakże od niego tem:

1. Że otworzywszy książeczkę na okładce wewnątrz są dwie Rossyjskie litery **CII** zamiast dwóch liter francuzkich **CP.**
2. Że podpis zamiast **Pradon** jest **Szpapretz.**
3. Że książeczki zamiast **150** arkusików mają tylko **100.**

Dochodzenie sądowe jest rozpoczęte przeciw tutejszemu fabrykantowi podrabiającemu, za naruszenie praw fabrykantów francuzkich i za oszukiwanie Szanownej Publiczności.

D—4666—2—6

PRAWDZIWA AUCGSBURCSKA

ESSENCJA ŻYCIA
Doktora Kiesowa.

Srodek przeciw cierpieniom żołądka, wątroby, oraz prezerwatywa przeciw innym chorobom. Dostać można we wszystkich składach materjałów aptecznych i aptekach. Składy Główne w Warszawie u Ludwika Spiess i Syna, drogistów i H. Nowodworskiego, aptekarza. 26—50 — 18132 —

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE

W WARSZAWIE

Senatorska Nr 467b, nowy 18,

naprzeciw kościoła Ś-go Antoniego,

POLECA:

Najlepszą oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony, do sałat, majonezów i marynat— butelka kop. 50.
Soki (syropy): malinowy, wiśniowy porzeczkowy, na butelki.
Sól stołową, chemicznie czystą, w najmielszym proszku, śnieżnej białości. w oryginalnem angielskiem opakowaniu ,funt kop. 20.
Krochmal Hollenderski, prawdziwy pszenny, w paczkach jednofuntowych i ryżowy angielski.
Farbki do bielizny, w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów, na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej, (6 łutów na garniec, najlepszego spirytusu
Proszek Perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowych.
Massa do zaprawiania posadzek, zwykła olejna i terpentynowa.
Benzyna we flaszeczkach i na balony.
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.
Atrament do znaczenia bielizny.
Pigułki niezawodne do wytępienia szczurów i myszy.
Massa szwedzka do skór i kopyt końskich.
Tynktura na móle i pluskwy.
Oliwa do maszyn do szycia.
Woda Jawelska do prania. 22—0 — 21142 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.